

GŁOS KATOLICKI

Nr 35 (1975) Rok XIII

14.10.2001

ŚLADAMI PONTYFIKATU
U PROGU 24. ROKU
POSŁUGI JANA PAWŁA II

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

*Lublin, dziedziniec KUL - Pomnik Papieża Jana Pawła II i Prymasa S. Wyszyńskiego
(fot. P. Fedorowicz)*



LITURGIA SŁOWA

XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

2 Krl 5,14-17

Czytanie z Drugiej Księgi Królewskiej
Wódz syryjski Naaman, który był trędowaty, zanurzył się siedem razy w Jordanie według słów proroka Elizeusza, a ciało jego na powrót stało się jak ciało małego dziecka i został oczyszczony. Wtedy wrócił do męża Bożego z całym orszakiem, wszedł i stanął przed nim, mówiąc: „Oto przekonałem się, że na całej ziemi nie ma Boga poza Izraelem. A teraz zechciej przyjąć dar wdzięczności od twego sługi”. On zaś odpowiedział: „Na życie Pana, przed którego obliczem stoję, nie wezmę!”. Tamten nalegał na niego, aby przyjął, lecz on odmówił. Wtedy Naaman rzekł: „Jeśli już nie chcesz, to niechże dadzą twemu słudze tyle ziemi, ile para mułów unieść może, ponieważ odtąd twój sługa nie będzie składał ofiary całopalnej ani krwawej innym bogom, jak tylko Panu”.

DRUGIE CZYTANIE

2 Tm 2,8-13

*Czytanie z Drugiego listu
św. Pawła do Tymoteusza*

Najmilszy: Pamiętaj na Jezusa Chrystusa, potomka Dawida. On według Ewangelii mojej powstał z martwych. Dla niej znoszę niedolę aż do więzów jak złoćnica; ale słowo Boże nie uległo skrępowaniu. Dlatego znoszę wszystko przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia w Chrystusie Jezusie razem z wieczną chwałą. Nauka to zasługująca na wiarę: Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, wspólnie z Nim i żyć będziemy. Jeśli trwamy w cierpliwości, wspólnie z Nim też królować będziemy. Jeśli się będziemy Go zapierali, to i On nas się zaprze. Jeśli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeczyć siebie samego.

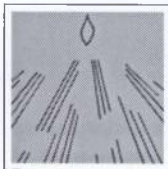
EWANGELIA

Łk 17,11-19

*Słowa Ewangelii
według świętego Łukasza*

Stało się, że Jezus zmierzając do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodził do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: „Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami”. Na ich widok rzekł do nich: „Idźcie, pokażcie się kapłanom”. A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwając Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: „Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec”. Do niego zaś rzekł: „Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła”.

A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni!” (Kol 3,15).



Jak mógł się poczuć Jezus, gdy zobaczył dziesięciu trędowatych? Jeden trędowaty to już spotkanie nie do pozazdroszczenia, a tu przychodzi dziesięciu. Oni jednak wiedzą, że nie wolno im się zbliżyć do człowieka zdrowego, dlatego stoją i krzyczą z daleka: „Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami”. Jezus nie wchodzi z nimi w żaden dialog. Wydaje jedynie polecenie: „Idźcie, pokażcie się kapłanom”. Usłyszawszy te słowa, wyniszczeni chorobą ludzie idą z wiarą ufając, że stanie się coś nadzwyczajnego. To, czego tak bardzo pragnęli, faktycznie się dokonuje. Zostają uwolnieni od trądu. Oczyszczenie to jednak dokonuje się poza oczami Chrystusa. Tym dziesięciu trędowatym przychodzi wspólnie przeżywać radość. Są innymi ludźmi, wyzbyli się choroby, ich ciało nie jest obsypane wrzodami. Są czysti. Obok siebie stoi dziesięciu zdrowych mężczyzn. W tym miejscu jeden z nich, cudzoziemiec, Samarytanin wraca do Chrystusa, a reszta nie wiadomo, czy idzie do kapłanów, aby się pokazać, czy rezygnuje z tego. Dla pełniejszego zrozumienia wydarzenia warto posłużyć się tekstem z Księgi Kapłańskiej, który określa sytuację trędowatych, a jednocześnie rzuca nowe światło na cudowne oczyszczenie: „Trędowaty, który podlega tej chorobie, będzie miał zerwane szaty, włosy w nieładzie, brodę zasłoniętą i będzie wołać: «Nieczysty, nieczysty!». Przez cały czas trwania tej choroby będzie nieczysty. Będzie mieszkał w

TRĄD NIEWDZIĘCNOŚCI

odosobnieniu. Jego mieszkanie będzie poza obozem. Jeżeli na jakimś ubraniu pojawi się plaga trądu. (...) Należy ją pokazać kapłanowi” (Kpł 13,45-49).

Tylko jeden mężczyzna wraca do Chrystusa, aby mu podziękować. Dlatego tylko on, człowiek z Samarii otrzymuje również Chrystusowe błogosławieństwo.

To wydarzenie jest klasycznym przykładem braku wdzięczności za otrzymane dobro ze strony dziesięciu trędowatych, którzy doznali oczyszczenia. Nie wzbudziła się w nich refleksja, dlaczego tu i teraz zostali oczyszczeni, ani kto im polecił iść do kapłanów. Uwolnienie z choroby nie spowodowało przemiany człowieka. Najprawdopodobniej jedyna ulga wynikała ze świadomości, że odtąd nie będą musieli przebywać w odosobnieniu i krzyczeć: „Nieczysty, nieczysty!”.

Okazuje się, że nawet cud może być odczytany jako wyleczenie, wyzdrowienie, poprawę czy zmianę. Nie wszyscy jednak uzdrowienie łączą z łaską wiary i osobą Chrystusa, a jeżeli nawet, to - jak to wynika z opisu spotkania - nie wszyscy są zdolni do dziękczynienia.

Dlatego powrót jednego z oczyszczonych stawia przed nami problem wdzięczności, podziękowania, wyrażenia serdeczności za otrzymane dobro, bo jak się okazuje nie wszystkich na to stać.

W 1999 r. wyjechałem do Francji. Wstępując na początku do paryskich kafejek, robiąc zakupy, oglądając wystawy wsłuchiwałem się ciągle w słowa: „Bonjour!”, „Merci, au revoir!”, „Merci bien!”. „Je vous en prie”. Zauważyłem istotną różnicę, co do podobnych zachowań

w Polsce. Początkowo dziwiło mnie to i stawiałem sobie pytanie, po co tyle słów. Po dwóch latach, kiedy bardziej poznałem paryskie środowisko, przeżyłem odwrotne zdumienie w czasie urlopu w Polsce. Miałem taki jeden dzień, że gdzie nie wszedłem do sklepu, restauracji, do kasy niewiele było słów: „Dzień dobry”, „Dziękuję”, „Proszę”, „Przepraszam”. Nie trzeba być chrześcijaninem, aby dawać dobre świadectwo. Syryjczyk Naaman zanurzył się siedem razy w Jordanie i został oczyszczony. Nie buduje w tym miejscu cudownego źródła, ale wraca do męża Bożego i wyznaje: „Oto przekonałem się, że na całej ziemi nie ma Boga poza Izraelem. A teraz zechciej przyjąć dar wdzięczności od twego sługi”. Mąż Boży nie przyjmuje daru, bowiem jest świadomy, że nie jemu ten dar się należy, ale samemu Bogu. Naaman jednak nalega, jest nieustępliwy i obiecuje złożenie ofiary całopalnej temu Bogu, który go oczyścił. Niejednego apostoła nekaly inne niż trąd dolegliwości, powodujące cierpienie. Znoszenie niedoli jest dla św. Pawła wyrazem wiary w zmartwychwstałego Chrystusa. Dlatego poucza Tymoteusza i daje świadectwo wiary w zmartwychwstanie. Apostoł gotów jest znosić niedolę po to jedynie, aby słowo Boże nie uległo skrępowaniu czyli nie straciło na wartości, nie było interpretowane w duchu prawa „od - do”. Św. Paweł osadza je w kontekście miłości, dla której gotów jest cierpieć, bo ma w sobie wewnętrzną pewność, że miłość owocuje pokojem, radością i wdzięcznością.

Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ



telegram do Czytelników

14 października 2001

Mamy skłonność do szybkiego i łatwego zapomnienia nędzy i upokorzeń przeszłości, tych przeżytych głównie w PRL - za sprawą komunistycznego reżimu, ale i tych, kiedy na emigracji, zakompleksiali, za wszelką cenę staraliśmy się wtopić w obce tło, wstydząc się nierzadko własnej polskości, języka, bezdomności.

Dzisiaj mamy to wszystko od wielu już lat za sobą, a sprawił to, wbrew logice pojałtańskiego świata, jeden człowiek, który Polsce i Polakom, także tym tułaczom rozszanym po całym świecie przywrócił Ojczyznę wolną i dumę narodową. Wkraczamy właśnie w 24 rok pontyfikatu Papieża Jana Pawła II - Karola Wojtyły. (W.R.)

955 DNI



Od 16 października 1978 r. (dnia wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową) do 28 maja 1981 r. (dnia śmierci Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego) upłynęło 955 dni. W tym czasie Kościół w Polsce przeżywał czas obfitujący w niecodzienne wydarzenia społeczne, połączone z nadzieją, jaką niosła osoba Rodaka, papieża Jana Pawła II.

Rok 1978 rozpoczyna się dla Polaków dość ciekawie. 1 stycznia bowiem przybywa do Warszawy prezydent Stanów Zjednoczonych Jimmy Carter. Obecność tego polityka w Polsce, w dość skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej, jest znakiem bardzo obiecującym. Przeczyna się zaistnienie pewnych zmian w kontaktach między dwoma mocarstwami: Związkiem Radzieckim i USA. W tych przeobrażeniach i ewentualnym przełomie upatruje się szanse również dla Polski i Polaków.

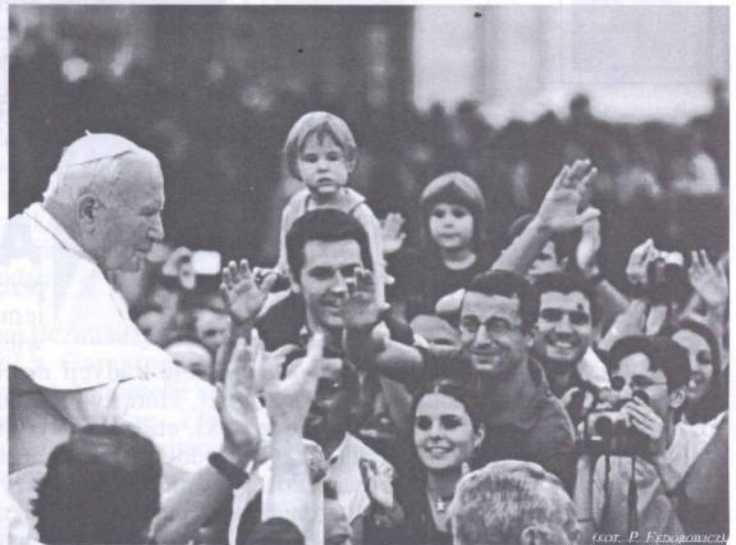
Niezależnie od kontaktów dyplomatycznych, życie w naszym kraju nabiera nowego ducha, chociaż ówczesne władze nie są zadowolone z wydarzeń, które zmuszają je do dialogu, szukania kompromisu i wyjścia z poważnej zapaści ekonomicznej. Z tego tytułu wzrastające niezadowolenie budzi w społeczeństwie przekonanie, co do słuszności podjęcia dzieła przemian.

Wydarzenia te bacznie obserwuje Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. W zakresie dialogu z komunistami ma on już wielkie doświadczenie. Dla władz komunistycznych jest osobą - problemem, a dla Kościoła w Polsce symbolem stanowczości, oparcia i konsekwencji. Nauczanie społeczne Prymasa uświadamia ludziom istotę prawa, godności i powinności państwa wobec obywatela. Jego nauki budzą żywy oddźwięk w życiu społecznym. Stają się przedmiotem dyskusji i podstawą do prowadzenia rozmów, są nauką i argumentem.

Wobec kard. Wyszyńskiego władze są bardzo powściągliwe. Po doświadczeniach z czasu odosobnienia, Prymas umie prowadzić dialog w tym systemie. Dla wielu Polaków urasta on coraz bardziej do miana symbolu narodowego. W kontekście napiętej sytuacji społeczno-politycznej 6 stycznia 1978 r. kard. Wyszyński wygłasza kazanie zawierające postulaty Kościoła wobec władz PRL. Słowo to budzi powszechne zainteresowanie.

Ciąg dalszy na str. 14

PONTYFIKAT PRZEŁOMÓW



Decyzją Konferencji Episkopatu Polski, każdego roku w niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru Jana Pawła II obchodzony będzie Dzień Papieski. W tym roku przypada on 14 października. W tym roku obchodzimy go pod hasłem: „Pontyfikat przełomów”. Jest on okazją do promocji nauczania papieskiego we wszystkich polskich mediach. Towarzyszy temu zbiórka pieniędzy na stypendia dla najzdolniejszej młodzieży ze środowisk upośledzonych cywilizacyjnie. Będą one wypłacane przez Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

Ojciec Święty nieustannie daje dowody na to, że wciąż podąża naprzód, zaskakuje świat i wyprzedza epokę, w której żyjemy, kreuje wydarzenia, które będą miały reperkusje i skutki nawet w odległej przyszłości. Fakt ten przydaje prawomocności określeniu „pontyfikat przełomów”. Zaledwie ukazały się „całościowe biografie” albo duże produkcje dokumentalne, jak np. „Świadek nadziei”, a już zaistniały nowe okoliczności, które dezaktualizują w mniejszej lub większej części wysiłek ich twórców, np. pielgrzymki do Ziemi Świętej, do Grecji i Syrii, a ostatnio na Ukrainę oraz do Kazachstanu i Armenii. Wiemy też, że planowane są dalsze podróże Papieża. Fakt, iż żaden z wybitnych polskich dokumentalistów nie kusi się o podjęcie podobnego dzieła świadczy o tym, że i w Polsce nie ma jeszcze narzędzi do opisanego przełomowości jego pontyfikatu.

Gdy kard. Karol Wojtyła głosił w Watykanie rekolekcje wielkopostne w 1974 r., zatytułował je „Znak, któremu sprzeciwić się będą”. Pójście pod prąd modzie, trendom (por. przesłanie na ŚDM w Rzymie - Tor Vergata, 2000) i ideologiom jest tożsame z byciem „człowiekiem przełomu”.

I. PRZEŁOM CZASU

W najbardziej dosłownym sensie, Jan Paweł II jest papieżem przełomu jako ten, który - według przepowiedni Prymasa Tysiąclecia w dniu konklawe, 16 października 1978 r. - wprowadził Kościół w trzecie tysiąclecie (por. homilia w Gorzowie w 1997 r., gdzie po raz pierwszy publicznie wspominał o tym zdarzeniu). Z magiczną datą 1 stycznia 2001 r. wiązały się rozmaite przepowiednie o „nowym wieku”, który rzekomo miałby nie być już naznaczony wpływem chrześcijaństwa. Tymczasem Ojciec Święty nieustannie mówił i mówi o „wiosnie Kościoła”, a jego słowa skupiają uwagę i ożywiają szczególnie młodzież, która w Paryżu w 1997 r. zaskoczyła tak socjologów, jak i hierarchię kościelną masowym przybyciem na pola Longchamps, a w roku 2000 na Tor Vergata pod Rzymem. Te milionowe zgromadzenia młodych, których rodzice buntowali się w czasie rewolty 1968 r., nie miały już nic wspólnego ideowo z pokoleniem „dzieci kwiatów”, wojującym z establishmentem państwa, Kościołów, obyczajami i normami „burzowego społeczeństwa”. „Pope babies” - jak pisała anglojęzyczna prasa - z sierpnia 2000 r. pozostawiły swych „kultowych idoli” zafascynowanego człowiekiem, który przypomina im te same prawdy, jakie odrzucili ich rodzice, a zarazem mówi to, czego nie usłyszeli od nikogo: że są nadzieją Kościoła i świata. Wraz z nimi kieruje uwagę świata ku przyszłości.

Ciąg dalszy na str. 8-9



Życie Kościoła

KRAJ

■ Pewność siebie zawiodła SLD - powiedział Prymas Polski, komentując wyniki wyborów. Na pytanie o perspektywy dalszej współpracy Kościoła z SLD kard. Józef Glemp odpowiedział, że w obecnej sytuacji trzeba wychodzić naprzeciw tej współpracy i szukać jak najlepszych rozwiązań dla ludzi, odczynny i świata, który znajduje się w dużym zagrożeniu. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski nie obawia się o losy ustawy chroniącej życie, bo - jego zdaniem - nie będzie to pierwszym zmartwieniem przyszłego rządu, choć niewątpliwie SLD zamierza rozluźnić przepisy ułatwiające aborcję.

■ Pierwszy w Polsce ekumeniczny przekład Nowego Testamentu i Księgi Psalmów zaprezentowano 26 września w Warszawie. W pracach przy tłumaczeniu uczestniczyli przedstawiciele 11 Kościołów chrześcijańskich w Polsce. Zdaniem Prymasa Polski wydanie tego dzieła jest ogromnym krokiem naprzód w dążeniach ekumenicznych. Podkreślił też, że to wydanie może być używane przez wszystkie wyznania chrześcijańskie w Polsce. Prace nad polskim tłumaczeniem ekumenicznego wydania Nowego Testamentu i Psalmów trwały sześć lat w gronie Międzywyznaniowego Zespołu Tłumaczy z 11 Kościołów chrześcijańskich: rzymskokatolickiego, prawosławnego, ewangelicko-lutereckiego, ewangelicko-reformowanego, ewangelicko-metodystycznego, polskokatolickiego, starokatolickiego, mariawitów, baptystów, zielonoświątkowego, zborów Chrystusowych i adwentyków dnia siódmego. Decydującym impulsem do rozpoczęcia prac nad przekładem były postanowienia II Polskiego Synodu Plenarnego Kościoła rzymskokatolickiego, chociaż pierwsze próby podejmowano już przed 40 laty, m.in. z inicjatywy biblisty bp. Kazimierza Romaniuka. Ekumeniczny Nowy Testament został przetłumaczony na język polski z wydania krytycznego tekstu greckiego Nowego Testamentu. Przekład ten respektuje „Wytyczne do współpracy międzywyznaniowej w tłumaczeniu Biblii”, opracowane w 1987 r. przez watykański Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan i Zjednoczone Towarzystwo Biblijne. Wierność oryginałowi to podstawowa zasada naszego przekładu - deklarują tłumacze z międzywyznaniowego zespołu. Zapewniają, że świadomie zrezygnowali z archaizacji języka, aby ich translacja bardziej odzwierciedlała współczesny język polski.

■ Jan Nowak-Jeziorański, legendarny kurier z Warszawy, otrzymał 27 września medal Lumen Mundi (Światłość świata)



JAN PAWEŁ II W ARMENII

Armenia była drugim i ostatnim etapem pielgrzymki Jana Pawła II, rozpoczętej 22 września w Kazachstanie. Okazją do wizyty w Armenii była przypadająca w tym roku 1700. rocznica uznania chrześcijaństwa za religię państwową. Był to pierwszy kraj na świecie, który podjął taką decyzję. Papież planował już przyjazd do Armenii w czerwcu 1999 r., aby odwiedzić ciężko chorego katolika Garegina I, lecz uniemożliwiła mu to nagła choroba podczas pobytu w Krakowie.

Armenia była pierwszym odwiedzionym przez Ojca Świętego krajem, którego większość wiernych należy do Kościoła tradycji niechalcedońskiej (a więc tej, którą tworzą także Kościoły: koptyjski, etiopski i syryjski w Syrii i Indiach). Jednocześnie było to, jak wszędzie, spotkanie Biskupa Rzymu z miejscową społecznością katolicką, która - choć nieliczna - istnieje, przetrwała ciężkie prześladowania i dziś mężnie daje świadectwo swej tożsamości. Chrześcijanie ormiańscy należą do tradycji wschodniej, nie są jednak prawosławnymi. Utałał się pogląd, że Kościół ormiański reprezentuje nurt monofizycki, uznający istnienie w Chrystusie tylko natury boskiej, co jest jednak wielkim uproszczeniem. Rozbieżności zostały ostatecznie wyjaśnione dopiero w 1996 r. Historia sprawiła, że dzisiejszy Ormiański Kościół Apostolski ma skomplikowaną organizację. Na jego czele stoi dwóch katolików: jeden - Wszystkich Ormian, z siedzibą w Eczmiadynie, drugi - Wielkiego Domu Cylicji, z siedzibą w Antelias koło Bejrutu. Współczesne chrześcijaństwo ormiańskie to także Kościół katolicki obrządku ormiańskiego z siedzibą patriarchy w Bzommar koło Bejrutu, jak również - niezbyt liczni - Ormianie protestanci.

Jan Paweł II przybył do stolicy Armenii, Erywania, 25 września. „Przeszłość Armenii jest nieodłączna od jej chrześcijańskiej wiary” - powiedział na lotnisku. W bardzo ciepłych słowach wyraził uznanie dla narodu ormiańskiego i jego wierności chrześcijaństwu, które według tradycji odwołuje się do działalności apostołów Tadeusza i Bartłomieja, a dzięki dokonaniom św. Grzegorza Oświeciciela po raz pierwszy stało się wiarą całego państwa. Bardzo serdecznie przyjęto Papieża w katedrze-matce kościołów ormiańskich w Eczmiadynie. Katedra ta, należąca do Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego, pełni zarazem rolę głównego symbolu narodowego i religijnego dla Ormian na całym świecie. Podczas krótkiego nabożeństwa przemówienia wygłosili Jan Paweł II i Garegin II. Katolikos zwrócił uwagę, że „wiera w Zmartwychwstanie nadała nowe znaczenie i nowy wymiar życiu narodu”, a do najważniejszych wyznaczników jego tożsamości należały zawsze umiłowanie i przywiązanie do wolności i sprawiedliwości, wielkie pragnienie pokoju oraz głęboka wiara.

„Pragnę zaświadczyć, że wasza wiara jest wiarą w Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka: jeden jest

Pan, jedna wiara, jeden chrzest” - tym orędziem ekumenicznym spuentował swoje wystąpienie Papież. „Jako biskup Rzymu padam na kolana z podziwem dla niebieskiego daru chrztu waszego narodu, składam hołd tej świątyni będącej symbolem narodu, który od samego początku zgodnie z wizją św. Grzegorza nosi na swoich filarach znak męczeństwa” - mówił Ojciec Święty. Podziękował też Gareginowi II za gościnę, jakiej udzielił mu w swoim domu: „Po raz pierwszy papież rzymski podczas całego pobytu w jakimś kraju mieszka w domu swego Brata, który przewodniczy jednemu z chwalebnych Kościołów Wschodu i dzieli z nim codzienne życie pod tym samym dachem”.

26 września Papież złożył wizytę prezydentowi kraju, a następnie oddał hołd ofiarom tureckiej zagłady Ormian w 1915 r. Uroczystość w Muzeum Ludobójstwa była przejmująca, pełna symboliki i żalu, a zarazem nadziei i gorącego pragnienia, aby podobna tragedia nigdy już się nie powtórzyła. Ojciec Święty wygłosił przemówienie, w którym - oddając cześć pomordowanym setkom tysięcy niewinnych i bezbronnych ofiar - przypomniał, że jego poprzednik Benedykt XV w 1915 r. występował w obronie morderwanego narodu. Następnie wręczył kierownikowi muzeum oryginał listu Benedykta XV zawierającego potępienie zbrodni i wyrażającego solidarność z ofiarami. Niezwykle wzruszającym momentem było odśpiewanie oryginalnie opracowanej pieśni „Ave Maria” przez francuskiego piosenkarza ormiańskiego pochodzenia Charlesa Aznavoura. Cała uroczystość odbyła się przy wtórze przejmujących ormiańskich pieśni kościelnych, tworząc niezwykłą, podniosłą atmosferę spotkania.

Następnie Ojciec Święty w Pałacu Apostolskim w Eczmiadynie spożył obiad z katolikosem Gareginem II, z arcybiskupami i biskupami Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego. Po krótkim wypoczynku przybył do konsekrowanej trzy dni wcześniej katedry św. Grzegorza Oświeciciela w Erywaniu, gdzie wziął udział w nabożeństwie ekumenicznym. Obaj zwierzchnicy kościelni wygłosili podczas tego spotkania piękne przemówienia poświęcone jedności chrześcijan i podkreślające zasługi każdego z Kościołów w tym dziele.

„Róbmy wspólnie to, czego nie musimy czynić osobno! Nigdy więcej chrześcijanie przeciwko chrześcijanom! - apelował Papież. - Nigdy więcej Kościół przeciwko Kościołowi! Podążajmy razem, ręka w

rękę, ażeby świat XXI wieku i nowego tysiąclecia mógł uwierzyć!". Jan Paweł II przypomniał, że do umocnienia dialogu ekumenicznego między Kościołem katolickim a ormiańskim powinna zachęcać świadomość istnienia „rzeczywistej i głębokiej jedności, ponieważ oba Kościoły zachowały sukcesję apostołską i mają ważne sakramenty, zwłaszcza chrzest i Eucharystię”. „Jednym, wspólnym sercem kontemplujemy Chrystusa” - powiedział Ojciec Święty. Wyraził też uznanie dla Ormian, którzy „zawsze żywili wielką cześć dla krzyża Chrystusowego”. Świadczą o tym liczne krzyże w formie „kaczkar”, symbolizujące mocną wierność wierze chrześcijańskiej. „O Krzyżu Chrystusa, nasza prawdziwa nadziejo! Ilekroć grzech i słabość ludzka są przyczyną podziału, dodaj nam sił wzajemnego przebaczenia i pojednania” - modlił się Papież na zakończenie przemówienia.

Następnie głos zabrał Garegin II. „Kościół Chrystusowy winien być znakiem miłości, przyjaźni i zjednoczenia ludzi” - powiedział katolikos. Wyraził nadzieję, że w trzecim tysiącleciu jeden święty, apostołski i katolicki Kościół Chrystusowy będzie jeszcze bardziej wzrastał dla wypełniania powierzonej mu przez Boga misji. Po wygłoszeniu przemówień obaj zwierzchnicy kościołowi powstali i wymienili ze sobą znak pokoju. Gest ten powtórzyli także wszyscy obecni w kościele hierarchowie katoliccy i ormiańscy. Papież opuszczał katedrę ściskając i błogosławiąc ludzi.

Po raz kolejny Jan Paweł II zaapelował o jedność Kościołów podczas Mszy św. w obrządku łacińskim 27 września, w ostatnim dniu pobytu w Armenii. „Winniśmy współzawodniczyć nie w tworzeniu podziału czy we wzajemnym oskarżaniu się, lecz w okazywaniu wzajemnej miłości. Jedyną możliwą rywalizacją między uczniami Pana jest świadczenie większej miłości” - przekonywał Papież. Zwracając się do przedstawicieli obu Kościołów obecnych w Armenii: Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego oraz zjednoczonego unią z Rzymem Ormiańskiego Kościoła Katolickiego, zachęcił ich do dawania świadectwa „temu samemu Panu Jezusowi, który nie jest podzielony”. Mówiąc o misji chrześcijan w Armenii dziś, Jan Paweł II wskazał, że głównym ich zadaniem jest wspólne ekumeniczne świadectwo nadziei w trudnych czasach, kiedy ludzie „skoncentrowani są na szukaniu chleba. Lecz gdy go mają, ich serce chciałoby czegoś więcej. Chciałoby racji życia, nadziei, która by ich podtrzymywała w ciężkiej codziennej pracy. A kto skłoni ich do ufności w Jezusa Chrystusa? Wy, chrześcijanie Armenii, wy wszyscy razem!”.

W imieniu Ormiańskiego Kościoła Katolickiego, którego wierni stanowili większość uczestników liturgii, Papież przywitał ich pasterz abp Nerses Der Nersisian. Podziękował on Janowi Pawłowi II za szpital, jaki ofiarował on Armenii po tragicznym trzęsieniu ziemi w 1988 r.

„Nosi on imię jednej z encyklik Waszej Świątobliwości - «Redemptoris Mater» - ale znany jest powszechnie jako «szpital Papieża»” - powiedział arcybiskup. W koncelebrze uczestniczył m.in. ks. Tadeusz Zaleski-Isakowicz z Krakowa, mianowany na początku tego roku przez Prymasa Polski duszpasterzem Ormian w naszym kraju. Chodzi tu głównie o potomków dawnej emigracji ormiańskiej, sięgającej korzeniami początków XIII w., a z której dzisiaj zachowało się w naszym kraju około 15-20 tys. rodzin.

Pprzed opuszczeniem Eczmiadzynu Jan Paweł II podpisał z Gareginem II wspólną deklarację, w której odnieśli się oni do aktualnej sytuacji na świecie. „Złożoność i wyzwania sytuacji międzynarodowej wymagają wyboru między dobrem i złem, ciemnością i światłem, człowieczeństwem i tym, co nieludzkie, prawdą i kłamstwem” - napisali w deklaracji. Papież i katolikos przypomnieli, że „bieżące wyzwania w dziedzinie prawa, polityki oraz życia rodziny dotyczą samego sensu ludzkości i jej powołania. „Wymagać one będą od chrześcijan, w nie mniejszym stopniu aniżeli od męczenników w przeszłości, dawania świadectwa prawdzie nawet, gdy istnieje ryzyko zapłacenia za to wysokiej ceny” - czytamy w deklaracji. Ostatnim punktem programu pielgrzymki Jana Pawła II przed odlotem z Armenii była wizyta w niewielkim klasztorze Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego w Chor Wirap - małej wiosce na zachód od Erywania. Od ponad 1700 lat jest ona związana z postacią św. Grzegorza Oświeciciela, który tu właśnie był przez 13 lat więziony w strasznych warunkach przez pogańskiego jeszcze wtedy króla Ormian - Tyrydatesa III. Chor Wirap znajduje się 30 km na północny wschód od biblijnej góry Ararat (obecnie po stronie tureckiej) i bardzo dobrze stąd widocznej).

Niech Bóg błogosławi Armenię! - tym życzeniem Jan Paweł II zakończył 27 września swą 95. pielgrzymkę, która zawiadła go do Kazachstanu i Armenii. Podczas pożegnania na lotnisku w Erywaniu wszyscy kardynałowie i biskupi towarzyszący Ojcu Świętemu mieli na piersiach „kaczkar”, ormiańskie krzyże, darowane im przez Garegina II na znak biskupiej władzy pasterskiej. Na zakończenie uroczystości katolikos Garegin II wręczył Ojcu Świętemu pochodzącą z Chor Wirap płonącą lampę, żywy płomień symbolizujący światło nadziei w pierwszym wieku trzeciego tysiąclecia, a jednocześnie światło, jakim rozświetlił ziemię armeńską św. Grzegorz Oświeciciel. Symboliczne światło wiary i tradycji apostołskiej zostało przekazane do Rzymu. Papież, w towarzystwie prezydenta Roberta Koczariana, wniósł lampę do samolotu, po czym bardzo serdecznie pożegnał się z prezydentem oraz z katolikosem.

(KAI)



życie Kościoła

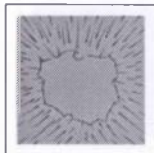
od metropolity lubelskiego abp. Józefa Zycińskiego. Laureat wygłosił wykład w lubelskim seminarium duchownym, wcześniej spotkał się z Senatem KUL. Jeziorański otrzymał medal „za świadectwo prawdy, wierności i cierpienia”.

■ Wielkie, pięciokondygnacyjne Centrum Charytatywne „Res Sacra Miser” w samym sercu Warszawy poświęcił 26 września Prymas Polski. Kompleks został oddany do użytku po trwającym 25 lat remoncie. Pięć lat temu, gdy wznowiono prace remontowe, pierwszy datek przekazał prezydent Kwaśniewski. Dużo pieniędzy wpłynęło także dzięki prezydentowi Warszawy Pawłowi Piskorskiemu. „Zastanawia mnie, że w czasach, w których najwięcej się narzeka, dokonuje się najwięcej dzieł” - powiedział kard. Józef Glemp.

■ Aż 35 mln złotych wyniosła pomoc finansowa i rzeczowa przekazana przez Caritas Polska na rzecz ofiar tegorocznej powodzi. Jednak wicedyrektor Caritas Polska o. Hubert Matusiewicz w dalszym ciągu apeluje o wpłaty, bo nadal napływają do Caritas prośby o pomoc.

WATYKAN

■ W dniach 30 września - 27 października obraduje w Watykanie Synod Biskupów. Jego tematem jest: „Biskup sługą Ewangelii Jezusa Chrystusa, aby nieść nadzieję światu”. Synod Biskupów jest zgromadzeniem przedstawicieli Episkopatów krajowych z całego świata, a także biskupów powołanych na Synod przez Ojca Świętego. Papież ustala temat i program synodów. Rangę oficjalnego dokumentu Synodu ma adhortacja apostołska napisana przez Papieża po zakończeniu obrad. Konferencja Episkopatu Polski wybrała czterech uczestników Synodu: abp. Józefa Michalika z Przemyśla, abp. Henryka Muszyńskiego z Gniezna, abp. Tadeusza Gocłowskiego z Gdańska i bp. Antoniego Dydycza z Drohiczy. Ojciec Święty z kolei mianował abp. Józefa Zycińskiego z Lublina. Jan Paweł II powołał również trzech audytorów z Polski: księdza, świeckiego i zakonnicę. Na Synod do Watykanu pojechali: ks. Jan Krucina, profesor teologii, kierownik katedry Teologii Praktycznej i Etyki Społecznej Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu; Zbigniew Nosowski, redaktor naczelny miesięcznika „Więź”, i matka Jolanta Olech, przełożona generalna urszulanek szarych, przewodnicząca Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce. Audytor ma prawo uczestniczyć w obradach Synodu, zabierać głos w czasie obrad, nie ma jednak prawa uczestniczyć w głosowaniu.



z kraju

□ Państwowa Komisja Wyborcza podała oficjalne rezultaty wyborów do Sejmu i Senatu. Koalicja SLD-UP uzyskała 216 mandatów (SLD ma zaledwie o 18 posłów więcej niż w poprzedniej kadencji), Platforma Obywatelska - 65, Samoobrona - 53, Prawo i Sprawiedliwość - 44, PSL - 42, Liga Polskich Rodzin - 38, a mniejszość niemiecka - 2. W Senacie zasiada 75 członków koalicji SLD-UP, 15 z Bloku Senat 2001, 4 z PSL, po dwóch z LPR i Samoobrony oraz dwóch kandydatów niezależnych (Stokłosa i Komitet Poparcia Kaczyńskiego).

□ Szef SLD L. Miller otrzymał od prezydenta misję utworzenia nowego rządu. Wszystko wskazuje na to, że będzie to koalicja z PSL, choć nie wyklucza się i mniejszościowego gabinetu samego SLD.

□ Remanenty powyborcze. Do Sejmu z listy SLD wszedł niejaki Sebastian Florek, strażnik miejski i jeden z głównych bohaterów programu Big Brother. Z tej samej listy w Sejmie znalazł się też Jerzy Kulej, b. bokser. Z Samoobrony do Sejmu wszedł detektyw Rutkowski. W Senacie mamy b. piłkarza G. Lato (SLD).

□ SK-L zaproponowało Platformie Obywatelskiej tworzenie wspólnej partii z włączeniem do niej UW. Kolejny sposób na reanimację trupa... Swoje zjazdy zapowiedziały przegrane partie, czyli wspomniana UW (wymiana B. Geremka) i AWS-P (wymiana J. Buzka, który już zrezygnował z kierowania Ruchem Społecznym AWS). ZChN, które wchodziło w skład AWS-P, zastąpiło na stanowisku szefa swojej Rady Naczelnej W. Chrzanowski Jerzym Kropiwnickim.

□ Inne powyborcze ciekawostki. SLD-UP osiągnęło najlepszy wynik w Sosnowcu (62,4%), najgorszy zaś w nowosądeckim - tylko 23,3%. PO najlepiej poszło w Gdańsku - 25,8%, zaś Samoobronie w koszalińskim - 22,7% (najgorzej w Warszawie - tylko 3%). Za granicą wygrała minimalnie SLD-UP (głównie dzięki głosom w krajach b. obozu) - 26%, przed PiS - 19% i Ligą Polskich Rodzin - 17,8%. Platforma za granicą uzyskała 15,9%, UW - 10%, a AWS - 7,36%, PSL - 1,9%, a Samoobrona tylko 1,3%.

□ Pierwsze posiedzenie nowo wybranego Sejmu wyznaczono na 19 października. Dzień później swoją działalność zainauguruje Senat RP.

□ Poseł Ligi Polskich Rodzin i szef „Solidarności” Ursula Z. Wrzodak zaapelował do swojego związku o zmiany na stanowiskach w regionach „Solidarności” i zarządzie krajowym.

□ Już po raz ósmy nie udało się nawet rozpocząć procesu w sprawie wydarzeń na

Wybrzeżu w 1970 r. Kolejny raz jeden z oskarżonych nie stawiał się w sądzie i profilaktycznie udał się do szpitala.

□ Abp Józef Życiński z Lublina uhonorował ustanowionym przez siebie medalem „Lumen Mundi” Jana Nowaka-Jeziorańskiego.

□ W krypcie na Wawelu odbył się symboliczny pogrzeb Cypriana Kamila Norwida.

□ Na warszawskiej Pradze odsłonięto pomnik „więzionych i straconych w latach 1944-56 członków organizacji niepodległościowych walczących o wolną Polskę”. Poświęcenia pomnika dokonał bp Zbigniew Kraszewski. Jednocześnie historycy odkrywają coraz więcej tajnych więzień UB, których pozostałości znajdują się w warszawskich piwnicach.

□ Na Placu Bankowym stanął pomnik Juliusza Słowackiego. Poeta był krótko urzędnikiem bankowym w Warszawie.

□ Wizytę w siedzibie polskiej marynarki wojennej złożył dowódca floty francuskiej Jean-Louis Batlet. Rozmawiano m.in. o wspólnych szkoleniach.

□ Wg dyplomatów UE, kontrole na granicy polsko-niemieckiej znikną najwcześniej po trzech latach od momentu wejścia Polski do Unii.

□ Komisja Ekonomiczna Rady Ministrów zaakceptowała wprowadzenie dodatkowych ograniczeń i utrudnień w imporcie do Polski używanych samochodów. Polska była zobowiązana z każdym rokiem zmniejszać cło, co powodowało, że tego typu prywatna na ogół import znów stawał się opłacalny.

□ Zwolnienia pracowników zapowiadają spółki Fiat Auto Poland oraz poznański oddział producenta farmaceutyków GlaxoSmithKline. Również spółka Moulinex-Brandt pilnie szuka nabywcy swoich polskich zakładów we Wrocławiu (d. Polar).

□ Studia na wyższych uczelniach rozpoczęło w tym roku 1 milion 700 tysięcy studentów. Jest to o 7% więcej niż w roku ubiegłym. W Polsce działa w tej chwili 113 uczelni państwowych i 216 prywatnych.

□ Huta Katowice, największy polski producent stali, przeżywa kłopoty ekonomiczne. Wierzyciele huty zablokowali jej konta bankowe.

□ Spółki Star ze Starachowic oraz MAN-Polska postanowiły się połączyć. Obydwie wchodzi do grupy S. Zasady.

□ Konsorcjum, w skład którego weszły Instytut Adama Mickiewicza, portal internetowy „Onet.pl.” oraz Business Press zajmą się, w kooperacji z MSZ, promocją Polski w UE.

□ Pod Elblągiem rozbił się wojskowy samolot Mig-21. Pilot zdołał się katapultować.

□ Czeski kolarz Ondraszka, który wygrał Tour de Pologne, postanowił zmienić barwy i występować w reprezentacji Polski. Ondraszka to jeden z największych talentów kolarskich. Jego dziadek pochodził z nowosądeckiego.

ZNIECHĘCENIE DEMOKRATYCZNĄ KONTYNUACJĄ

Mimo apeli polityków wszystkich uczestniczących w wyborach ugrupowań, mimo listu Episkopatu Polski w tej sprawie, mimo oczywistych problemów polskiej gospodarki (co powinno sprzyjać obywatelskiej aktywności) - już po raz trzeci w wyborach parlamentarnych frekwencja wyborcza nie przekroczyła nawet 50%. Gdyby zdarzyło się to w kraju o ustabilizowanej gospodarce, wysokiej stopie życiowej - można by nad tym przejść do porządku dziennego. O czym jednak świadczą tak niska frekwencja wyborcza w Polsce? Sądzę, że warto dążyć to pytanie, unikając łatwych odpowiedzi.

Nasuwa się refleksja, że większość Polaków straciła wiarę, iż w drodze demokratycznych procedur wyborczych da się dokonać w Polsce znaczącego przełomu ustrojowego. Sama demokracja (a więc procedura wyłaniania władzy) nie przesądza jeszcze o kształcie ustroju: na ustrój składają się przecież także instytucje polityczne i prawne, ubezpieczające własność i wolność obywateli. Jeśli takich instytucji nie ma lub są „niedostateczne”, sama demokratyczna procedura wyłaniania władzy może być tylko jałowym kontynuowaniem przeszłości w nieco zmienionym, demokratycznym wystroju.

Wprawdzie nie ma już w Polsce „realnego socjalizmu”, ale... Od 1990 r. biurokracja państwowa i samorządowa rozrosła się o około 150 tys. nowych posad; nieustannie rozrasta się ta sfera gospodarcza, w której obowiązują coraz to nowe koncesje i licencje (ostatnio apteki), co nie tylko krępuje przedsiębiorczość i hamuje wzrost zatrudnienia, ale rodzi ogromne pokusy korupcyjne; nieustannie rosną podatki, które przecież są niczym innym, jak formą konfiskaty osobistej własności, gdyż zarabiane przez obywateli pieniądze stanowią ich własność; nie kurczy się, ale rośnie zakres ingerencji państwa w gospodarkę. A przecież każde z tych negatywnych zjawisk obrasta na co dzień setkami, tysiącami decyzji frustrujących obywateli.

Rodzi się więc pytanie, czy obserwowane patologie nie zostały przypadkiem wpisane w ten nowy model ustrojowy, jaki bardzo pochopnie i niefrasobliwie zapisany został - głównie przez SLD i Unię Wolności - w obecnej konstytucji. Czy ten model demokracji, jaki realizowany jest od 10 lat, służy przełamywaniu dawnego ustroju, czy też przestał służyć temu celowi jeszcze zanim go osiągnął? Czy utrzymująca się w kolejnych wyborach parlamentarnych wysoka absencja wyborcza nie jest przejawem utrwalającej się nieufności obywateli wobec „kontynuacji” - zamiast oczekiwanego przełomu ustrojowego? Rodzi się i inne pytanie:

Dlaczego procedury demokratyczne nie służą w Polsce definitywnemu dokonaniu takiego przełomu?

Z Sejmu wymiotło Unię Wolności i AWS. Czy właśnie nie dlatego, iż zawiodły oczekiwania jakże wielu obywateli, iż skłonne są przynajmniej spróbować dokonać takiego przełomu? I czyż z tych samych powodów nie odesłano na „zieloną trawkę” Lecha Wałęsy, w którym początkowo upatrywano „człowieka przełomu”? Zamiast AWS i UW do Sejmu weszły ugrupowania powstałe kilka czy kilkanaście miesięcy przed wyborami: Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość. Rzadko zdarza się taka sytuacja, by sprawujące przez cztery lata władzę ugrupowania w ogóle nie znalazły się w nowym parlamencie, ustępując miejsca partiom zupełnie nowym! W moim przekonaniu potwierdza to opinię, że Polacy nadal oczekują istotnej, przełomowej zmiany ustroju, a nie tylko demokratycznego sposobu wybierania władzy. Nasilająca się tęsknota za rządem silnej ręki powtarza tę opinię.

SLD ma swój stały elektorat (1,5 miliona członków PZPR wraz z rodzinami i „przyległościami”) i długo jeszcze go zachowa. Socjaldemokratyczna polityka stwarza nowe obszary biedy, które politycznie potem bezlitośnie eksploatuje przy pomocy społecznej i politycznej demagogii: ale to „stara śpiewka” każdej rządzącej lewicy. Jeśli natomiast prawa strona sceny politycznej w Polsce chce odzyskać polityczne wpływy i znaczenie w kraju, powinna wypracować solidną wizję państwa, z akcentem nie tyle na „demokrację” (która, jak widać, rozczarowuje obywateli), ale z silnym akcentem na instytucjonalne zabezpieczenie wolnej przedsiębiorczości i własności, na ten pożądany przełom ustrojowy, którego ciągle nie widać, mimo „demokracji”.

MARIAN MISZAŁSKI

EURO NADCHODZI



Zostały jeszcze trzy miesiące do wprowadzenia do obiegu nowej waluty - euro, jednak operacja logistyczna związana z tym przedsięwzięciem trwa w najlepsze. Wszystkie banki na terenie Unii Europejskiej zaczęły przyjmować nową walutę z kilkunastu mennic, znajdujących się na terenie Wspólnoty. Ogółem na terenie całej Unii należy dostarczyć ponad 5 miliardów monet i 14,5 miliarda banknotów, tak by trafiły one do najbardziej oddalonych sklepików i kiosków przed dniem 1 stycznia 2002 r.



ze świata

□ Prezydent USA G. W. Bush przyrzekł swoim rodakom, że Stany Zjednoczone wygrają wojnę z międzynarodowym terroryzmem. W USA aresztowano 350 osób podejrzewanych o związki z zamachowcami. Aresztowań dokonano także m.in. w Anglii, Francji, Niemczech, Szwajcarii i Hiszpanii. Wokół Afganistanu, gdzie nadal ma przebywać podejrzany Bin Laden zagęszcza się obecność amerykańskich wojsk. Za głowę Bin Ladena wyznaczono nagrodę 25 milionów dolarów.

□ Palestyna obchodziła pierwszą rocznicę rozpoczęcia intifady. Padły ofiary po obydwu stronach. Doszło wreszcie do spotkania Arafat - Peres, po którym Izrael ogłosił zawieszenie broni. Rozkaz jednak nie był przestrzegany. Skrajne organizacje islamskie także wypowiedziały posłuszeństwo Arafatowi. Końca konfliktu nie widać - tym bardziej, że zamachy w USA z 11 września ustawiły Izrael w uprzywilejowanej sytuacji.

□ Liczbę ofiar zamachów w Nowym Jorku i Waszyngtonie ocenia się obecnie na 6,5 tysiąca zabitych.

□ W Macedonii rozpoczęła się operacja „Rudy lis”, która zastąpiła inną operację NATO o kryptonimie „Niezbędne żniwa” (przejmowanie broni od albańskich separatystów). „Rudy lis” to ochrona obserwatorów OBWE i UE przebywających w Skopje.

□ Na Ukrainie wydano nakaz aresztowania b. premiera tego kraju P. Łazarenki. Zarzuca mu się zlecenie zamordowania dwóch polityków (w tym prezesa narodowego banku) i nadużycia finansowe na sumę 300 milionów dolarów.

□ Prezydent Rosji W. Putin złożył oficjalną wizytę w Niemczech. Moskwa pragnie zbliżenia z Berlinem. Rozmawiano o międzynarodowym terroryzmie. Kanclerz Schroeder zapowiedział rewizję krytycznego dotąd stanowiska Zachodu wobec militarnej akcji Rosji w Czeczenii. Moskwa także korzysta z atmosfery po zamachach w USA...

□ Rosja przedłożyła partyzantom czeczeńskim bezwarunkowe ultimatum. Żądanie natychmiastowego złożenia broni pozostało bez echa.

□ Rosyjski wywiad przekazał informację, że w bazach Bin Ladena, uważanego za terrorystę nr 1, pracowali instruktorzy z Czech. Przed 1989 r. w Czechach istniały obozy szkoleniowe dla członków różnych organizacji arabskich. Obecnie czeskie MSZ i MSW sprawdzają te informacje.

□ Premier Włoch S. Berlusconi znalazł się pod ostrzałem krytyki za wygłoszone w Belgii słowa: „Musimy być świadomi wyższości naszej cywilizacji, która w prze-

ciwieniu do krajów islamu gwarantuje poszanowanie praw religijnych i politycznych”. Znany już z oryginalnych wypowiedzi szef belgijskiej dyplomacji Louis Michel ripostował, że „wartości europejskie nie pozwalają nam sądzić, że nasza cywilizacja jest wyższa od innej”. Ciekawe, gdzie Michel uczył się gnozeologii?

□ Pierwszy przypadek choroby wściekłych krów (BSE) zanotowano na Słowacji. Polska wprowadziła zakaz importu mięsa z tego kraju.

□ 13 zagranicznych filii koncernu koreańskiego Daewoo, których nie przejmie General Motors, zostanie postawionych w stan likwidacji.

□ Francuska firma Peugeot w ramach strategicznego rozwoju w Europie środkowo-wschodniej zamierza utworzyć na Słowacji swoją filię eksportową.

□ Strategiczny partner LOT-u, czyli szwajcarskie linie lotnicze SwissAir znalazły się na krawędzi bankructwa. Rząd szwajcarski przygotowuje dotację, ale SwissAir musi się także wywiązać z zobowiązań wobec przejętej przez siebie Sabeny.

□ Trybunał sprawiedliwości w Luksemburgu orzekł, że Polacy mają prawo do samozatrudniania się na terenie UE. Precedensowy wyrok stwierdza, że po przedstawieniu wiarygodnego biznesplanu Polacy mogą rozpocząć działalność gospodarczą na własny rachunek w krajach Unii i uzyskać tam wizę pobytową, choć bez prawa zatrudniania innych osób.

□ Wg opublikowanego w Brukseli raportu aż 6 mln Polaków (40% ludności w wieku produkcyjnym) chciałoby wyjechać do pracy za granicę i tam zamieszkać. Polska przygotowuje kontreksperytyzę.

□ Arnold Schwarzenegger ofiarował milion dolarów na tzw. „Fundusz bliźniaczych wież”, gdzie przekazywane są pieniądze na pomoc ofiarom zamachów w Nowym Jorku. Przy okazji solidarności z ofiarami w Stanach Zjednoczonych odnotowano niezwykle wręcz wybuch patriotyzmu.

□ Informacja o włączeniu się do polityki b. króla Afganistanu Zahir Szaha, który byłby gotowy stanąć na czele rządu po obaleniu władzy talibów, spowodowała niespodziewany wzrost kursu afgańskiej waluty.

□ Prezydent Czech V. Havel czuje się lepiej. Po kryzysie musiano go ratować elektrowstrząsami i zabiegiem operacyjnym. Nawrót choroby serca objawił się w momencie, kiedy prezydent udawał się z zagraniczną wizytą.

□ Finlandia jest kolejnym krajem, który zalegalizował związki par homoseksualnych. Otrzymują one takie same uprawnienie jak małżeństwa.

□ Środowiska kombatanckie w Anglii oraz ambasada RP w Londynie zaprotestowały przeciw brytyjskiemu filmowi poświęconemu złamaniu szyfrów niemieckich. Film nie dość, że umniejsza rolę Polaków w złamaniu tajemnicy „enigmy”, to jeszcze w roli zdrajcy pokazuje polskiego wojskowego.

Ciąg dalszy ze str. 3



FOT. M. KOHLER

PONTYFIKAT PRZEŁOMÓW

W okresie przełomów nie wystarczają opisy, schematy i deklaracje. Nie mogą one ująć płynnej, zmieniającej się rzeczywistości. Istotne zaś jest dotykanie - i to czyni Papież - działających mechanizmów i uruchamianie procesów oddziałujących na życie publiczne. Stąd wpisane w jego sposób działania symboliczne gesty, które niekiedy mocniej oddziałują niż słowa, np. odwiedziny Ali Agcy w 1983 r., wizyta w katedrze wrocławskiej i modlitwa u grobu kard. Kominka za Niemców i Polaków, którzy na przestrzeni 1000 lat kształtowali historię tych ziem - katecheza pojednania; spotkanie z prezydentami w Gnieźnie, które uruchomiło szereg regionalnych spotkań mężów stanu tej części Europy, jak choćby w roku 2000.

2. DROGĄ KOŚCIOŁA JEST CZŁOWIEK

Można wyrazić się radykalnie: Jan Paweł II nie broni chrześcijaństwa, ale człowieka. Rozumiem to tak, że w nauczaniu Papieża nie chodzi o „propagandę doktryny” z upartym używaniem starych, sprawdzonych metod, ale o pierwotną treść „dobrej nowiny”, która dotyczy człowieka w konkretnie jego życia, uwarunkowań kultury, obyczajów i kondycji społecznej. Chrześcijaństwo ukazuje on nie jako ideologię: przełomowość tego polega zaś m.in. na tym, że tak, jak demaskuje on wszelkie ideologie laickie, totalitarne i ateistyczne, tak podobnie oczyszcza i sam sposób przepowiadania Kościoła z „ideologicznej otoczki”, wszelkich prób instrumentalizacji wiary w programach politycznych i działaniach grup powołujących się na chrześcijaństwo i Kościół, ale reprezentujących tylko swe partykularne interesy. Pontyfikat Jana Pawła II to odślanianie Chrystusa w człowieku („Człowiek musi mieć świadomość swego autentycznego obywatelstwa, swego pierwszeństwa w jakimkolwiek układzie stosunków i sił” - Warszawa 1979). Co więcej, zadaniem człowieka jest chronić Chrystusa, bo każde uderzenie w człowieka uderza w Boga (por. przemówienie w Muzeum Pamięci Yad Vashem).

3. CZŁOWIEKA NIE MOŻNA ZROZUMIEĆ BEZ CHRYSYUSA

Wyrazisty sygnał - zapowiedź przełomów - dany został już w pierwszym publicznym wystąpieniu po wyborze na Stolicę Piotrową. „Otwarcie drzwi” systemów politycznych i kultur jest warunkiem powiązania duchowości z zaangażowaniem społecznym (por. „Novo millennio ineunte”, 52). Dlatego właśnie chrześcijaństwo Jana Pawła II nie może być „zakrystyjne”, a Kościółowi nie wolno dać się wypchnąć z publicznej sfery życia. Kultura i chrześcijaństwo wzajemnie się przenikają. Kultura stanowi naturalne środowisko życia dla wiary, a wiara daje kulturze istotne siły vitalne. Zaangażowanie się Kościoła na polu życia kulturowego i publicznego nie może więc nosić i nie nosi, jak nieustannie podkreśla Ojciec Święty, żadnego śladu intencji promowania „własnych ukrytych interesów”. „Nie bójcie się. Otwórzcie drzwi Chrystusowi! Granice państw, systemów ekonomicznych, szerokie dziedziny kultury. Nie bójcie się. On jeden wie... Człowieka nie sposób zrozumieć bez Chrystusa” (Plac św. Piotra - 16 października 1979). W tym kluczu odczytujemy jego przełomowe dokonania w chrześcijańskiej nauce społecznej, uwrażliwienie na „struktury grzechu” (encyklika „Sollicitudo rei socialis”) i w komunizmie, i w ekonomii liberalnej, a także akcent na osobistą odpowiedzialność człowieka za zło w sferze społecznej i ekonomicznej (zróżnicowana ocena teologii wyzwolenia).

4. DUCH VATICANUM II

Jako przełom w Kościele uważany jest Sobór Watykański II. Mogło dziwić wiele środowisk na Zachodzie, że Jan Paweł II podkreślał rolę

swego pontyfikatu jako wprowadzanie w życie postanowień tegoż Soboru. Jednakże wiadomo, że procesy reformatorskie zainicjowane przez to wydarzenie, w życiu tak wielkiej społeczności jaką jest Kościół powszechny, muszą być rozłożone w czasie. Jednym ze zjawisk w posoborowym Kościele, coraz bardziej widocznym (a obserwujemy to na naszych oczach i w Polsce), jest jego pęknięcie na dwa obozy: „fundamentalistyczny” i „liberalizujący”. Przypomnienie ducha soborowego oznacza u Jana Pawła II kierowanie uwagi do źródła, w imię myśli Apostoła: „Skoro jeden z was mówi - ja jestem Pawła, a drugi - ja jestem Apollosa, to czyż nie postępujecie po ludzku? Kimże jest Apollos? Albo kim jest Paweł? Sługami, przez których uwierzyliście według tego, co każdemu dał Pan. Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost. Otóż nic nie znaczy ani ten, co sieje, ani ten, który podlewa, ale ten, który daje wzrost - Bóg” (1 Kor, 3, 6). Posoborowy przełom kontynuowany przez Papieża, który jako uczestnik Soboru w znacznym stopniu sam myślenie soborowe tworzył, ma wpływ na działanie Watykanu, prace rzymskich kongregacji, reformy Kurii Rzymskiej i przeorientowanie myślenia „watykanocentrycznego” ku wrażliwości na „Kościół dla całego świata”.

5. DWA PŁĘCA EUROPY - DWA PŁĘCA KOŚCIOŁA

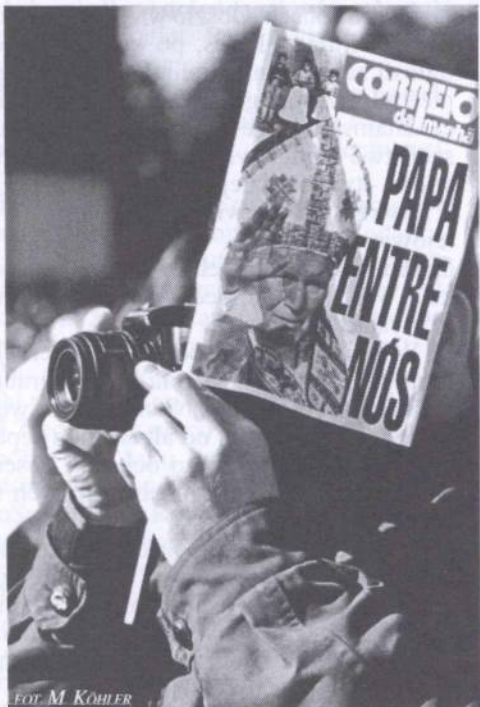
Europa po II wojnie światowej została podzielona na dwa obozy, na Wschód i Zachód. Kolejny wielki przełom pontyfikatu to rozbicie muru berlińskiego, uruchomienie procesu integracji europejskiego kontynentu. Jest to obecne w papieskiej wizji od początku, co mocno uwypuklił on w Gnieźnie, 3 czerwca 1979 r. (por. także 3 czerwca 1997 r.). Przełamanie nieprzekraczalnej granicy między Wschodem i Zachodem, ukazywanie Europie perspektywy jej duchowych korzeni, budowanie mostów - zmierza do powrotu do czystego, duchowego źródła chrześcijaństwa przed jego podziałem. W takim spojrzeniu dokonana jest istotna korekta „ekumenizmu jednowymiarowego”, gdzie np. w pewnych ośrodkach teologicznych i kościelnych zachodniej Europy widzi się zagrożenia tzw. „zachowawczą linią Kościoła”, a zapomina się, że z punktu widzenia prawosławia już same dyskusje na tematy takie jak np. kapłaństwo kobiet, stanowią potwierdzenie „herezji zachodniego chrześcijaństwa”. Integralna wizja jedności kulturowej i procesu ekumenicznego w sposób niezwykle wyraziście dała się poznać w ostatnich pielgrzymkach Papieża: do Grecji, na Ukrainę, do Armenii. Znajduje to swe przełożenie na bardzo zdawałoby się „sakralny”, choć publiczny element życia Kościoła, jakim jest liturgia. Papieskie ceremonie odbijają jak w zwierciadle tę linię przełomu przez wprowadzanie elementów wschodnich (błogosławieństwo Ewangeliarzem, śpiew Akatysty i inne) do liturgii łacińskiej. Nadmienić warto, że w liturgii znajdują swe odbicie także inne aspekty przełomu: dowartościowanie lokalnej kultury, roli laikatu, ekumenizm.

6. DIALOG - OTWARCIE - POKORA - ODWAGA

Zaden z papieży nie dokonał tyle ile Jan Paweł II w dialogu międzyreligijnym, od przełomu w relacjach chrześcijaństwa (a nie tylko Kościoła katolickiego!) z judaizmem poczynając. Zaden też nie miał tyle pokory i odwagi, aby w imieniu Kościoła wyznawać winy za „grzechy i przewinienia” oraz „zaniechanie działania” tam, gdzie wymagała tego Ewangelia dla dobra człowieka, bez zważania na jego religię (judaizm), wyznanie (prawosławie, protestantyzm), narodowość (konflikty wojenne) czy status społeczny (niewolnictwo). Logicznym skutkiem takiej linii pontyfikatu była m.in. rehabilitacja Husa czy Galileusza.

7. USYMBOLICZNIONE ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENI I CZASU

Określenie to zaczerpnąłem z myśli M. Mc Luhana, ale opisuje ono działanie Ojca Świętego bardzo trafnie. Przełomy w wielu dziedzinach życia, jakie spowodował Jan Paweł II są skutkiem sposobu działania wyrażającego jego wielką moc duchową. Nazwałbym to usymbolicz-



FOT. M. KOHLER

nionym przekształcaniem czasu i przestrzeni. Czas nabiera przyspieszenia oraz nasycenia treścią: nie jest dla niego jak greckie *chronos*, czas fizycznie mierzalny chronometrem, ale jak biblijne *kairos* - okres pełen znaczeń i sensów („Oto teraz czas upragniony - oto teraz dzień zbawienia” - por. 2 Kor 6,2). Z historii ludów i narodów potrafi on wydobyć najcenniejsze, żywotne elementy, a w „dzisiaj” Kościoła włączyć to, co zda się należeć do zamierzczej przeszłości. Dlatego tak łatwo nawiązuje on dialog z rozmaitymi tradycjami kulturowymi i religijnymi. Zaś w odniesieniu do przestrzeni, czyli miejsc, przez samą obecność i przepowiadanie np. na ówczesnym Placu Zwycięstwa w Warszawie czy na Placu Rewolucji w Hawanie sprawia, że nie tylko czysto zewnętrzna symbolika zawarta w nazwie, ale rzeczywistość danego kraju odwołuje się i jego historia (czas) zmienia kierunek biegu. Przykład z Warszawy, 2 czerwca 1979: „Dzieje narodu zasługują na właściwą ocenę według tego, co wniósł on w rozwój człowieka i człowieczeństwa, w jego świadomość, sumienie, serce. To jest najgłębszy nurt kultury... Tego, co naród polski wniósł w rozwój człowieka i człowieczeństwa, nie sposób zrozumieć bez Chrystusa... Trzeba iść po śladach tego, czym - a raczej Kim - na przestrzeni pokoleń był Chrystus dla synów i córek tej ziemi. I to nie tylko dla tych, którzy Go wyznawali wiarą Kościoła. Ale także dla tych, pozornie stojących opodal, poza Kościołem. Dla tych wątpliwych, sprzeciwiających się”.

8. PRZEŁOM MEDIALNY

Ojciec Święty jest największą osobowością medialną wszechczasów. Ale jego popularność medialna to nie tylko spektakularność działań, chociaż na brak takowych w jego wypadku nie możemy narzekać. Mówienie o wyjątkowości pontyfikatu tylko w kategoriach rekordów statystyk według Księgi Rekordów Guinnessa, a to jest medialnie najłatwiejsze, nie trafia w istotę rzeczy. Najbardziej przełomowe jest to, że stale dokonuje on czegoś, z czym nie radzą sobie we współczesnym świecie ani nadawcy publiczni, ani komercyjni: czyni z mediów narzędzie komunikowania. Dokonuje tego, łącząc genialnie dwie linie komunikowania zdawałoby się nie do pogodzenia: komunikowanie najbardziej masowe z najbardziej personalnym. On przemawia do „tłumu”, a jednak każdy ma poczucie, że mówi do niego najbardziej osobiście. Dlatego też głębia osobowości Jana Pawła II umyka mediom, bowiem jest on dla nich niedoścignionym wzorcem.

CZY PODOŁAMY ZADANIU UCHWYCENIA PRZEŁOMU?

Powracając do refleksji początkowej - medialne opisanie „Pontyfikatu przełomów” jest wielkim wyzwaniem. Nie możemy zapomnieć, iż mamy jako Polacy, wspólnie z naszymi sąsiadami, dług wdzięczności za otrzymaną od Jana Pawła II spuściznę. Uczestnicząc w darze wolności otrzymanym za jego pośrednictwem ludzie bardzo różni: tak narodowościowo, jak i kulturowo, a także światopoglądowo. Jest on żywym znakiem obecności ducha w świecie.

GRZEGORZ DOBROCZYŃSKI SJ (KA)

POKOLENIE PONTYFIKATU

Każda rocznica pontyfikatu pobudza do refleksji nad treścią nauczania Papieża-Polaka, który już prawie ćwierć wieku niestrudzenie przemierza świat, nie zapominając i o swojej Ojczyźnie, by głosić temu światu Ewangelię Chrystusa. By pokazać wielkość trudu apostolskiego Jana Pawła II, może należałoby posłużyć się liczbami encyklik, adhortacji, listów, kazań, homilii itp., zwłaszcza, że one przemawiają do wyobraźni. Bardzo często pojawiają się sondaże na temat Jego osoby, które ukazują różnorodny wachlarz wypowiedzi.

W pontyfikat ten wpisują się liczne podziały świata: bogaci - biedni, bezbożny komunizm - bezwzględny kapitalizm; teraz doszedł jeszcze terroryzm zorganizowany. Również liczne choroby cywilizacji współczesnej: AIDS, narkomania, aborcja, eutanazja będące skutkiem cywilizacji śmierci. Problemy można dalej mnożyć, aż do beznadziei.

Lekarstwem budzącym nadzieję jest papieskie: „Nie bójcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi!”. Ci, którzy podjęli to wezwanie, doświadczyli jego prawdziwości i skuteczności: wystarczy przypomnieć „Solidarność” w Polsce, mur berliński, rozpad imperium komunistycznego, spotkania ekumeniczne czy międzyreligijne. Jawi się jednak pytanie, czy Papież jest tylko słuchany i podziwiany, czy też i rozumiany. Nie chodzi o politykę i rządzących, ale o tych ludzi, których można nazwać „pokoleniem pontyfikatu”. Chodzi o człowieka, który może i był w Rzymie na pielgrzymce, czy wycieczce i mógł zetknąć się „bezpośrednio” z osobą Papieża, ale też i poprzez mass media miał „kontakt” z nauczaniem papieskim. Drugie pytanie dotyczyłoby konsekwencji tego w życiu. Wydaje się, że interesująca byłaby zarówno ankieta, jak i dyskusja na ten temat.

POKOLENIE TO CZŁOWIEK

Początek pontyfikatu Jana Pawła II przypadł w Polsce na swoistą sytuację społeczną i polityczną. Był to bowiem czas walki opozycji z reżimem komunistycznym. Silne pragnienie wolności ścierało się ze zniewoleniem ateistycznym, z wizją człowieka jako bezwolnego funkcjonariusza. Wolność na miarę nadziei sprzeciwiała się rządowej tendencji instrumentalizowania religii. Może to zabrzmieć paradoksalnie, ale z perspektywy lat widać, że wtedy Polak jednak bardziej chciał być niż mieć. Dzisiaj sytuacja uległa zmianie i to prawie cynicznie: „Jeśli mam, to jestem”. Pokolenie powojenne rozumiało, czym jest dar wolności, bo za niego płaciło wyrzeczeniem, ofiarą i cierpieniem. Młodzi, którzy się wtedy narodzili, mają inne doświadczenia, co jest zresztą zrozumiałe, bo nie doświadczyli „granicznych sytuacji” wyboru siebie w prawdzie. U nich pojawiła się inna wizja świata; świata bez zobowiązań, komputerowych walk bez cier-



pienia, sukcesu za wszelką cenę, gdzie brak zasad też jest zasadą, a życie nie rodzi problemów rodzinnych, bo tak naprawdę to rodziny nie ma, są tylko związki mniej lub bardziej luźne. Eutanazja jest przyszłością starości, a aborcja otwiera wszelkie możliwe sposoby korzystania z drugiego.

Z drugiej jednak strony jest i inny obraz: to rzesze młodych biorących udział w spotkaniach z Papieżem, zasłuchanych w Jego nauczanie; to młodzieżowe ruchy, gdzie młody człowiek dokonuje wyboru siebie i pięknej wizji swego człowieczeństwa, by złu mówić „nie” i służyć ludziom. Te i wiele innych pozytywnych zjawisk tego pontyfikatu, których jest o wiele więcej, choć mniej zauważalnych, jako że zło jest bardziej krzykliwe, każe stwierdzić, że Papież jest nie tylko słuchany, ale i rozumiany.

BY SŁUCHAĆ PAPIEŻA

Wydawać by się mogło, że po emocjach każdej pielgrzymki papieskiej wszystko wraca do normy. Wbrew pozorom jednak jest inaczej. Owszem, tak kraj, jak i człowiek pozostają dalej sobą, niezależnie od orientacji chrześcijańskiej lub nie. Niby jest tak samo, życie wróciło na swoje miejsce, ale już toczy się innym torem niż poprzednio. Dlaczego tak? Bo nauczanie Papieża jest swoistą mową do człowieka w jego godności, a więc poza etykietą: wierzący czy niewierzący, głowa państwa czy zwykły obywatel słyszy Chrystusowe: „Jeśli chcesz”. Jest to nauczanie dokonujące się poza przymusem autorytetu zarządzającego, a jeśli już to autorytetu moralnego ze zniewoleniem prawdy i miłością. W tym miejscu więc należy użyć słowa „dialog”.

Dokończenie na str. 12



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

LENDEMAIN DE FETE

Généralement, après une élection, le camp vainqueur fait toujours la fête pour célébrer sa victoire. Mais il y a parfois des exceptions qui confirment la règle. C'est le cas cette fois-ci après le scrutin du 23 octobre dernier en Pologne. Les électeurs ont posé à leur classe politique une colle difficile à résoudre. Tout d'abord, il faut bien se faire à l'idée que Solidarność a perdu – c'est net, précis et sans appel. Les dirigeants ont déjà tiré les conséquences de la défaite : Jerzy Buzek, Bronisław Geremek et d'autres ont démissionné de leurs postes et convoqué des congrès extraordinaires de leurs partis. Espérons que la leçon sera salutaire et qu'ils sauront en tirer les enseignements en remettant de l'ordre dans les structures et dans les programmes. La seule référence au passé, à Août 80, ou à une seule catégorie de population, ne paie plus. La société polonaise a rajeuni et les jeunes générations veulent une offre politique dans laquelle elles peuvent se reconnaître. Les Polonais veulent autre chose qu'un retour continu sur l'histoire ou que des conflits idéologiques interminables avec la gauche. Ils veulent que l'on s'occupe de leurs problèmes concrets : chômage, sécurité, avenir des enfants. La décommunisation se fera maintenant avec le temps, lorsque les jeunes auront remplacé tous les anciens. Certains l'ont déjà compris. Pour eux, avoir été dans la mouvance de Solidarność n'est certes pas une honte, ils assument leur passé, mais ils ont su en sortir à temps et ont réussi à tirer leur épingle du jeu. Témoin le succès de la PO, du PiS et même de la LPR. Dans ces formations, nombreux sont ceux qui sortent de l'AWS et de l'UW, mais ils ne mettent plus l'accent sur ce qui appartient désormais au passé. A gauche non plus ce n'est pas l'explosion de joie. A l'heure actuelle, je ne voudrais pas être à la place de Leszek Miller car il est dans une situation délicate. Malgré ses appels pathétiques lancés aux électeurs, ceux-ci ont fait la sourde oreille en ne lui accordant pas la majorité absolue qu'il appelait de toutes ses forces. Il n'a pas eu le chèque en blanc qu'il attendait et qui lui aurait permis d'avoir les mains libres pour tout faire pendant quatre ans. La gauche victorieuse n'a qu'une majorité relative : il lui manque au moins quinze sièges pour gouverner seule. On peut s'en réjouir dans la mesure où le gouvernement ne pourra pas agir aussi li-

brement qu'il le voudrait, mais d'un autre côté, quand l'heure du bilan aura sonné, il sera plus difficile de lui faire porter l'entière responsabilité de ce qui aura été fait. Il restera toujours une part de flou qui ne permettra pas de bien clarifier les choses. Tout compte fait, il est préférable qu'une majorité soit élue confortablement pour éviter les compromis. La formation du futur gouvernement va donc demander plus de temps et actuellement le leader de la gauche est en train de procéder à une série de consultations avec les partis entrés à la Diète. Plusieurs solutions sont envisageables, même la dissolution par le président de la République de l'assemblée nouvellement élue et la fixation de nouvelles élections anticipées. C'est toutefois la solution la moins probable dans l'immédiat. Elle ne pourra être envisagée que d'ici six mois à un an, après épuisement de toutes les procédures prévues par la constitution ou en cas de blocage sur le budget de l'année suivante. Il reste alors théoriquement deux possibilités. En premier lieu, Leszek Miller peut envisager de chercher un allié pour la durée de la législature. Cependant, la recherche d'une coalition va demander beaucoup de temps et nécessitera des deux côtés des compromis sur les programmes. Pour l'instant, aucune des formations de l'opposition n'a de programme compatible avec celui de la gauche. Il y a des blocages qui demanderaient de longues et difficiles négociations. Même son allié naturel, le PSL, est bien décidé à monnayer chèrement sa participation au gouvernement. Mais, échaudée par l'expérience des années 1993-1997, la gauche hésite à pactiser avec les paysans, d'autant plus que ces derniers, une fois au pouvoir, seraient sûrement tentés de faire de la surenchère populiste contre Andrzej Lepper et ses amis de Samoobrona. En second lieu, Leszek Miller peut former un gouvernement minoritaire, c'est-à-dire ne bénéficiant pas de la majorité absolue à la chambre, mais en recherche constante de majorités de circonstance pour faire passer ses projets. Cela nécessiterait des compromis au coup par coup en fonction des sujets. C'est jouable, surtout qu'au Sénat la gauche bénéficie d'une majorité confortable. Dans ces conditions, je la vois mal supprimer la chambre haute comme elle l'avait promis, ce serait du suicide. A ces deux solutions claires, on peut encore en ajouter une troisième, moins reluisante : le SLD-UP pourrait chercher à soudoyer des députés de l'opposition pour qu'ils rejoignent ses rangs. La presse polonaise en a parlé, ce n'est pas exclu. On sait même déjà que les transfuges viendraient de Samoobrona. Il paraît que certains n'attendent que ça ! Finalement, les députés ne sont que des êtres humains comme tout le monde.

polemiki

W KLINCZU

Po ogłoszeniu wyników wyborów do Sejmu i Senatu, można powiedzieć, że poza „Samoobroną”, Ligą Polskich Rodzin oraz Prawem i Sprawiedliwością, reszta ugrupowań nie ma powodów do zadowolenia. Koalicja SLD-UP wprowadzi wygrała wybory uzyskując 216 mandatów, ale to o 15 za mało, by samodzielnie utworzyła rząd, chyba, że mniejszościowy. Platforma Obywatelska wprowadzi zajęła drugie miejsce, ale z wynikiem (67 mandatów) znacznie mniejszym od oczekiwanego, a nawet gorszym od ubiegłorocznego rezultatu Andrzeja Olechowskiego w wyborach prezydenckich. Polskie Stronnictwo Ludowe może mówić o porażce tym bardziej, że do Sejmu wszedł jego najgroźniejszy konkurent, Andrzej Lepper na czele 52 posłów, podczas gdy PSL uzyskało zaledwie 41 mandatów. Poza Lepperem więc, który – jak się wydaje – odczuwa już coś na kształt *embarras de richesse*, cieszyć się może Prawo i Sprawiedliwość (44 mandaty) i Liga Polskich Rodzin (38 mandatów). Akcja Wyborcza Solidarność Prawicy może natomiast mówić o prawdziwej katastrofie. Została wymieciona z Sejmu, podobnie jak Unia Wolności. Charakterystyczna jest w związku z tym nagła zmiana retoryki SLD. Cała przedwyborcza buńczuczność zniknęła w jednej chwili, wyparta przez nawet przymilne wskazywanie na „zbieżności programowe” z innymi ugrupowaniami reprezentowanymi w Sejmie. Chodzi oczywiście o znalezienie sposobu utworzenia w tej sytuacji rządu. Rozsądek podpowiadałby poszerzenie koalicji, ale z wielu powodów nie jest to łatwe. PSL z jednej strony bardzo by chciało uczestniczyć w koalicji rządowej, jednak obawia się, że to zwycięstwo mogłoby już wkrótce okazać się pyrrusowe, bo już tam Lepper w tej sytuacji nie zaniedba niczego, by PSL ostatecznie zdyskredytować. „Każdy grzech palcem wytknie, zademonstruje. Święte pieczęcie złamie, powyskrobuje...” – prorokował poeta. Z kolei Lepper nie kwapi się do rządowych godności, bo czuje, że nałożyłby sobie wtedy kaftan bezpieczeństwa, więc na wszelkie awanse ze strony SLD odpowiada krótko i zaporowo: „Balcerowicz musi odejść”, co oznacza sugestię całkowitej zmiany przede wszystkim polityki finansowej państwa, nakreślonej przez kandydata SLD na wicepremiera i ministra finansów, prof. Belkę. Czy i on też musiałby „odejść”? Pozostaje jeszcze

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” COURS DE POLONAIS

□ Cours de groupe (de 6 à 8 personnes)

□ Cours particuliers à la carte

méthode interactive, supports modernes,
par professeurs diplômés et expérimentés, de langue maternelle.

PRIX INTÉRESSANTS

Pour demandeurs d'emploi :

Possibilité financement chèque langue ANPE

Renseignements et inscriptions : tél./fax: 01.44.24.05.66

5, rue Sthrau - 75013 Paris, M° : Nationale, Tolbiac, Météor, bus : 62, 83, 27

Secrétariat ouvert du lundi au vendredi

de 10h à 13h et de 15h à 19h

<http://ifec.free.fr>

e-mail: ifec@free.fr

Platforma, ale i ona wykazuje daleko idącą rezerwę wobec propozycji koalicyjnych tym bardziej, że Jan Nowak Jeziorański powiedział niedawno, iż „byłoby lepiej”, gdyby PO raczej wspierała rząd „w konkretnych sprawach” niż uczestniczyła w poszerzonej koalicji. Wprawdzie Nowak-Jeziorański od wielu lat jest, jak wiadomo, „osobą prywatną”, to jednak każdy skądś wie, że lepiej jego sugestie traktować poważnie.

W takiej sytuacji SLD mógłby jeszcze podjąć próbę wyluskiwania pojedynczych posłów z innych ugrupowań, by w ten sposób zapewnić sobie minimalne poparcie, niezbędne choćby do utworzenia rządu. W opinii obserwatorów najbardziej wrażliwa na te próby może okazać się „Samoobrona”, chociaż Lepper energicznie temu zaprzecza. Zaletą tej metody są niewątpliwie niższe koszty polityczne i inne niż przy próbie powiększania koalicji, więc pewnie i ten eksperyment zostanie przeprowadzony. Gdyby jednak i on nie przyniósł pożądanego z punktu widzenia SLD rezultatu, pozostaje alternatywa rządu mniejszościowego, doraźnie wspieranego a to przez ten, a to przez inny klub opozycyjny.

Jednak sytuacja rządu mniejszościowego byłaby niezwykle trudna, zwłaszcza w sytuacji katastrofy finansów publicznych, w jakiej znalazło się państwo. Propozycje ustępującego rządu Jerzego Buzka zawarte w projekcie budżetu na przyszły rok zmierzają w kierunku dalszego podnoszenia podatków pośrednich, m.in. stawki VAT z 22 na 24%. Oznacza to nieuchronne podwyżki cen wszystkich towarów i usług, co przy zapowiedzianym zamrożeniu płac pociągnie za sobą spadek popytu krajowego, a więc konieczność ograniczenia aktywności produkcyjnej polskich przedsiębiorstw. W tej sytuacji perspektywa zahamowania wzrostu bezrobocia nie wydaje się realna tym bardziej, że w obliczu dekonunktury światowej, spowodowanej wojną z terroryzmem, nie można nawet liczyć na zwiększenie eksportu. W takich okolicznościach oczekiwania, jakie wiązane były przez ok. jedną czwartą dorosłych Polaków, którzy poparli SLD, mogą szybko doznać zawodu tym bardziej, że mniejszościowy rząd może mieć poważne trudności w przeforsowaniu jakichkolwiek odważniejszych pomysłów, które siłą rzeczy muszą godzić w interesy jakichś grup społecznych. W rezultacie możemy być świadkami bezowocnej szarpaniny w parlamencie, której towarzyszyć będzie narastanie desperackich nastrojów społecznych, a to stwarza pożywkę dla wzrostu popularności pana Leppera z jednej i Ligi Polskich Rodzin z drugiej strony.

Dokończenie na str. 12



własnym głosem z Polski

Takich wyborów jak żyję, nie pamiętam. Wszyscy są nimi nie tylko rozczarowani, ale przede wszystkim rozgoryczeni, a najbardziej Miller, który spodziewał się, że bez żadnych ceregieli i kłopotów utworzy własny rząd, jakiego premierem już przed wyborami się ogłosił. Z góry zapowiadał, że z żadnym ugrupowaniem w koalicję nie wejdzie, gdyż władzę dzielić się nie przywykł. Dodajmy, iż również jako człek od najmłodszych lat przyzwyczajony do dyktatury, nazwijmy ją umownie, proletariatu, nie potrafi. Absolutnym przeciwieństwem szefa SLD okazał się szef Samoobrony, który jak się dowiedział, ku własnemu zdumieniu, że także wszedł do Sejmu - dotychczas najczęściej wchodził do sądu - natychmiast w pierwszej publicznej wypowiedzi, 23 września o godzinie 23.30, zgłosił ochotę współtworzenia rządu z Millerem. Oczywiście, również przy tej okazji nie ukrywał rozgoryczenia, że tak mało - około 10% - głosów na Samoobronę oddano. Pocieszał się jednak, że to z powodu zbyt pięknej pogody, jaka tego dnia panowała w Polsce, większość ludowego elektoratu poszła zamiast do urn, do lasu na grzyby.

A w ogóle biorąc pod uwagę tak niską frekwencję wyborczą, SLD (nawet w koalicji z Samoobroną) ma jedynie formalną legitymację do sprawowania rządów, faktycznie zaś za rok lub dwa odbędą się nowe wybory. Dla Polaków wybory parlamentarne co cztery lata, to stanowczo termin zbyt odległy. My musimy demokrację trenować znacznie częściej, ponieważ mamy w tej dziedzinie zbyt duże zapóźnienia. Na przykład w ostatnich wyborach aż 4% naszych rodaków wykazało elementarne braki w umiejętności właściwego wypełniania kart wyborczych i trzeba było, choć z dużym żalem, ich głosy unieważnić. Prawdopodobnie były to głosy zwolenników Unii Wolności, która za Mazowieckiego powszechnie przekonywała, iż jest partią inteligencji świecko-agnostycznej, a za Geremka zaczęła odwoływać się i powoływać na klasę średnią, a średniacy wiadomo, że wszystkim mają trudności. Z głosowaniem także. I widocznie dlatego sztaby wyborcze konkurencyjnych partii tak bardzo liczyły na głosy sfrustrowanych unitów.

Ale rozgoryczenie kiepskimi wynikami poparcia, nie ominęło też polityków Platformy Obywatelskiej, liczących najbardziej na głosy zdrajców z UW. Spodziewali się ponad 20% głosów, a otrzymali zaledwie o trzy procent więcej, niż wielbiciel Andrzej L. Być może to imiona liderów zwiodły tu elektorat PO. A swoją drogą to ciekawe, co się rzeczywiście stało z głosami elektoratu UW, na które tak liczyli przywódcy PO, na czele z Andrzejem O.

Szczęście także nie emanowało 23 września z twarzy braci Kaczyńskich, którzy zdobyli w imieniu Prawa i Sprawiedliwości około pół setki foteli poselskich na Wiejskiej. Dla

jednego brata byłoby to niezłe, ale dla dwóch niezwykle ambitnych okazało się za mało. Za prawem i sprawiedliwością opowiadają się w Polsce (czy tylko w Polsce?) prawie wszyscy obywatele, a jak przychodzi co do czego, głosuje zaledwie co dwudziesty. Nic dziwnego i zaskakującego, w tej dziedzinie różnice między teorią a praktyką zawsze były ogromne. A tak nawiasem mówiąc, wątpię, aby miłość własna panów braci przyczyniła się w przyszłości do niezbędnej integracji naszej prawicy.

Również popularni liderzy Ligi Rodzin Polskich nie ukrywali swego szczeniństwa, iż udało im się przekroczyć barierę 5% progu wyborczego, ale w oczach ich wyraźnie było widać smutek i żal, że stopień poparcia społecznego był dość daleki od ich oczekiwań i aspiracji. Oni ambicje mają duże, często nawet wygórowane, ale czy słyszał kto kiedykolwiek, aby mało ambitny człowiek odniósł sukces w polityce? Życzę im tego gorąco i mam nadzieję, że jak się w parlamencie nieco ucywilizują - jak powiedział ktoś, kto chciał ich dotknąć - nie będą tak ostro i demagogicznie występować przeciwko naszemu wstąpieniu do Unii Europejskiej. Przecież Polska będąc członkiem rzeczywistym tej wspólnoty będzie miała większy wpływ niż obecnie na to, co się dzieje na naszym kontynencie. Łopuszański i Wrzodak oraz im podobni, jako niezwykle uczciwi i prawi, muszą się wyzbyć swego prowincjonalizmu i nie tylko w Radomiu czy Ursusie, ale i na brukselskich salonach pilnować bacznie i rozważnie polskiego interesu. Tak się szczęśliwie składa, że w porównaniu z innymi regionami świata, gdzie nieustannie toczą się krwawe boje, Europa jest dziś jak ta polska wieś, spokojna i cicha. I powinniśmy czynić wszystko, aby globalne konflikty nie zburzyły jej pokojowej egzystencji, nie odrodziły starych waśni i uprzedzeń narodowościowych i w ogóle wszelkich wzajemnych niechęci i nienawiści, które czatują w naszym ludzkim gatunku, o czym łatwo się przekonać, obserwując dziś zachowanie ludów azjatyckich. My, Europejczycy, w trakcie pierwszej czy drugiej wojny światowej wcale nie byliśmy od nich lepsi.

O rozgoryczeniu wynikami wyborczymi przywódców AWSP i UW nie będę tu dziś dywagował, gdyż to oczywiście: ponieśli klęskę, naród ich odsunął od władzy i koryta, i niech się teraz zajmą czymś bardziej zgodnym z ich kwalifikacjami. Polityka jest zajęciem trudnym i jak nie potrafisz, nie pchaj się na afisz. Cztery reformy nie są dostatecznym alibi dla ich nieudolności. Ja tylko liczę, o czym często na tych łamach wspominałem, na nowe, młode pokolenie polskiej prawicy, które wyłoni z siebie w ciągu najbliższych czterech lat ekipę młodych, energicznych, dynamicznych i patriotycznych przywódców, godnych wielkości naszego narodu.

KAROL BADZIAK

Dokończenie ze str. 9

POKOLENIE...

Nauczanie papieskie to dialog z człowiekiem na płaszczyźnie jego godności. Kto dorósł do dialogu, jest w stanie je przyjąć, kto zaś nie - porusza się po peryferiach życia ludzkiego, tłumacząc: „Twarda jest ta mowa, i któż ją pojąć zdoła”.

DIALOG

Zdolność do dialogu istnieje między ludźmi wolnymi i otwartymi na prawdę drugiego. Zaczyna się on od spotkania osobowego, a więc w wielkim poszanowaniu godności i mojej, i drugiego. Uznanie człowieczeństwa drugiego, za które jestem odpowiedzialny w sposób wolny, staje się wtedy bardzo istotnym wydarzeniem (w znaczeniu daru). Odkrycie zasadniczej inności drugiego, które mnie jako człowieka ubogaca, a zarazem, dla którego ja mogę być ubogaceniem, bo razem odkrywamy rzeczywistość Prawdy, stanowi kolejne ogniwo dialogu. Prawda zaś, sama z siebie, jest bezbronna i szuka obrońców. Swoją oczywistością i miłością, bo nie ma miłości bez prawdy, zniewala

poprzez to, że staje się darem jednego dla drugiego, i łączy rozmawiających ze sobą, sprawiając, że jeden staje się „częścią” drugiego. Tak rodzi się wspólnota dialogu w zbliżaniu się do prawdy, która „wyzwala”, i do Miłości, która czyni życie jedynie prawdziwym. Jeśli nauczanie papieskie stawia wymagania, to są one wtedy przyjmowane na zasadzie współodpowiedzialności za siebie, drugiego człowieka i depozyt wiary.

Na postawione wyżej pytanie o to, czy Papież jest słuchany i rozumiany oraz jakie są tego skutki egzystencjalne u ludzi „pokolenia pontyfikatu” należałoby - zachowując szacunek dla wolności człowieka - odpowiedzieć, że jest to zależne od zdolności do dialogu u tego pokolenia. Czy dorosło ono do takiego dialogu oraz do umiejętności słuchania i wsłuchiwania się w treści dialogu? Może swoistą sugestią do refleksji i odpowiedzi będzie ewangeliczny obraz siewcy. Siewca siewce dobre ziarno, ale pada ono na różną glebę. Od niej zależy wzrost ziarna, człowiek zaś pozostanie zawsze wolny w swej decyzji mimo oczywistości poznania.

Ks. WIESŁAW GRONOWICZ

Dokończenie ze str. 10-11

polemiki

Taki rozwój sytuacji oznaczałby również wzrost nastrojów eurosceptycznych, co stawia pod znakiem zapytania rezultat referendum w sprawie integracji.

Wszystko to może wydarzyć się nawet przy założeniu, że istniejące obecnie formacje parlamentarne nie ulegną dekompozycji w trakcie nadchodzącej kadencji. Tymczasem założenie to nie jest całkowicie pewne. Skoro nawet Unia Pracy ogłosiła, że „nie wyklucza” utworzenia w Sejmie własnego klubu, to cóż dopiero mówić o innych ugrupowaniach, które w większości (poza „Samoobroną” i PSL) są w gruncie rzeczy koalicjami? Czy jeśli np. kierownictwo Platformy zdecyduje się na choćby życzliwą neutralność wobec mniejszościowego rządu SLD, to nie spowoduje to secesji SK-L, które tylko nieubłagana konieczność skłoniła do tego „małżeństwa z rozsądku”? Jak długo politycy Porozumienia Prawicy będą godzić się na przywództwo braci Kaczyńskich w Prawie i Sprawiedliwości? Czy wreszcie Liga Polskich Rodzin przetrzyma napięcia, jakie nieuchronnie pojawią się między panami Macierewiczem, Janowskim, Łopuszańskim i Giertychem? Na te pytania nie ma na razie odpowiedzi, ale z góry wykluczyć tego nie można, podobnie jak i tego, że wszystkie te ugrupowania pozostające w opozycji do SLD, nie zdołają wypracować jednolitej linii politycznej. Przyczyna jest prosta i cały czas taka sama, jeśli chodzi o tę stronę politycznej sceny, co zresztą jest przyczyną wszystkich jej politycznych klęsk, bez względu na formację, która akurat ją reprezentuje. Przez 11 lat politycy tej „strony” nie wypracowali modelu państwa alternatywnego wobec oferty SLD, w związku z czym siłą rzeczy mogą tylko reagować na inicjatywy tej formacji.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ



Polska - Francja - świat

„Chahid” to słowo arabskie, oznaczające męczennika-samobójcę, który ostatnim czynem swego życia - zabiciem siebie i „wrogów” Allaha - ma sobie zasłużyć na wieczność w raju. Terminem „chahid” islamskie, fundamentalistyczne ruchy Hamas i Jihad określają sprawców antyizraelskich zamachów - młodych Palestyńczyków, którzy w publicznych miejscach Izraela, najczęściej w autobusach, doprowadzają do wybuchu bomby ukrytej pod odzieżą na ich własnym ciele. Tradycja kamikadze w świecie muzułmańskim sięga XI wieku i dawnej Persji, gdzie istniała sekta wojowników-samobójców, zwana „sektą morderców”. Przypomniano o niej przy okazji potwornych zamachów 11 września na Manhattan i Pentagon.

FBI dosyć szybko udało się zidentyfikować większość bezpośrednich zamachowców - tych, którzy rzucili samoloty pasażerskie na World Trade Center, amerykańskie ministerstwo obrony i tych, którzy wraz z porwanym samolotem rozbili się nad Pensylwanią. Sporządzona lista 19 samobójców-terrorystów zapewne nie jest stuprocentowo dokładna - okazało się, że wielu zamachowców posługiwało się skradzionymi lub sfalszowanymi dokumentami tożsamości. Wynika z niej jednak jedno: profil psychologiczny kamikadze z 11 września zdecydowanie odbiega od pro-

filu ludzi wysyłanych na śmierć przez Hamas czy Jihad islamski. W samobójczych atakach na Izrael i Izraelczyków biorą udział bardzo młodzi mężczyźni, między 18 a 27 rokiem życia, biedni, społecznie wyalienowani, psychologicznie słabi. Przeprowadzane przez nich zamachy nie wymagają żadnych specjalnych nakładów pieniężnych i taktycznych przygotowań.

Portret samobójców-terrorystów wyłaniający się z dochodzenia w sprawie tragedii z 11 września jest zupełnie inny. W większości byli to ludzie 30-40 letni, z wyższym wykształceniem, pochodzący z różnych rodzin Egiptu, Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich, mający nierzadko po kilkoro dzieci i od dłuższego czasu żyjący w Ameryce. Ci ludzie potrafili całkowicie wtopić się w amerykańskie otoczenie, zaskarbić sobie zaufanie najbliższych sąsiadów. Świetnie władali angielskim. Byli grzeczni, uprzejmi, dyskretni.

Bardzo wiele mówi przykład Mohammeda Atty - prawdopodobnie koordynatora terrorystycznych ataków na Stany Zjednoczone, pilota pierwszego z dwóch samolotów, które uderzyły na wieże World Trade Center. Urodził się w Egipcie 33 lata temu, w rodzinie bogatego adwokata. Studiował w Niemczech, gdzie zdobył dyplom urbanisty, dużo podróżował, doskonale znał angielski i informatykę. Był

wykształcony i elegancki. Dyplom pilota zrobił pewnie w jednej ze szkół na Florydzie, tak jak co najmniej siedmiu innych strażników z 11 września. Podobnie jak oni, nie miał też żadnych kłopotów finansowych - za kosztowne kursy pilotowania samolotów wszyscy płacili bez mrugnięcia okiem. Z dużą skrupulatnością opłacali też wynajmowane mieszkania, pokoje hotelowe, podróże zagraniczne i krajowe. Jest pewne, że finansowała ich potężna organizacja lub wyjątkowo bogata osoba.

Mieli też oczywiście wielu współników - FBI poszukuje 392 osobników narodowości egipskiej, saudyjskiej i algierskiej. Przesłuchuje poza tym 352 inne osoby. Robi co może, by uratować swą reputację. Tak jak CIA, czyli amerykańskie służby wywiadowcze działające za granicą. FBI - wywiad federalny - nie przewidział strasznego ciosu, który uderzył w Amerykę. Tymczasem istniały poszlaki, wystarczyło wziąć je pod uwagę. Od 1996 roku policja federalna poinformowana była o obecności studentów z Bliskiego Wschodu, pobierających nauki w szkołach lotniczych Florydy. Nie uznano tego jednak za coś podejrzanego. FBI zarzuca się też zlekceważenie istotnych informacji francuskiego wywiadu DST i nieumiejętność odnalezienia dwóch późniejszych terrorystów-samobójców po tym, jak parę miesięcy temu - zupełnie legalnie - znaleźli się oni na terytorium amerykańskim.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ Fundacja Francja-Polska wspiera opracowywanie programów studiów w zakresie nauk politycznych i europejskich, zorganizowanych we wspólnej sieci szkół. Program ten łączy uniwersytety polskie i francuskie, które pragną promować założenia globalnego kształcenia w zakresie zawodów europejskich.

□ Przygotowywane są prace do renowacji zabytkowego witraża Matki Boskiej w kościele Notre-Dame des Mineurs w Wa-



ziers. Osoby pragnące wspomóc finansowo odnowienie witraża proszone są o kontakt pod adresem: l'Eglise Notre-Dame des Mineurs - 927, rue Lucien Moreau, 59119 Waziers; tel. 03 27 88 71 78.

□ W związku z kolejnym, VII Sympozjum Biografistyki Polonijnej (Monachium 2002), które poświęcone będzie polskiemu duchowieństwu w świecie, Zakład Biografistyki Polonijnej w Maisons-Alfort przygotowuje słownik biograficzny „W służbie Bogu i ludziom”. W słowniku zamieszczone zostaną biogramy księży, braci, zakonników oraz sióstr zakonnych mieszkających poza granicami Polski. Redakcja zwraca się do całego polskiego duchowieństwa mieszkającego za granicą o nadsyłanie informacji biograficznych wg ankiety: 1. Nazwisko; 2. Imiona; 3. Imię zakonne; 3. Data urodzenia (dzień, miesiąc, rok); 4. Miejsce urodzenia (miej-

scowość, powiat, województwo); 5. Imię ojca; 6. Zawód ojca; 7. Imię matki; 8. Nazwisko panięńskie matki; 9. Zawód matki; 10. Świecenia kapłańskie (dzień, miesiąc, rok, miejscowość); 11. Informacje dotyczące wykształcenia: a. nazwa uczelni (w oryginalnym brzmieniu), b. kierunek studiów, c. lata studiów (od-do); 12. Praca duszpasterska (w porządku chronologicznym): a. stanowisko (funkcja), b. nazwa miejsca pracy i miejscowość, c. lata pracy (od-do); 13. Publikacje prasowe (tytuł czasopisma, miejsce wydania); 14. Publikacje książkowe (tytuł książki, miejsce wydania, rok wydania); 15. Członkostwo w stowarzyszeniach, organizacjach, товариствach kościelnych i świeckich (stanowisko, nazwa organizacji, miejscowość, lata członkostwa); 15. Nagrody, tytuły, odznaczenia (nazwa nagrody, instytucja przyznająca, rok); 16. Zainteresowania/hobby; 17. Inne dodatkowe informacje (np. dotyczące działalności społecznej); 18. Adres (dokładny adres pocztowy, numer telefonu, numer faksu, e-mail). Do informacji należy dołączyć fotografię typu paszportowego lub pocztówkowego oraz przesłać pod adresem: IRB - 15, rue des Champs Corbilly, 94700 Maisons-Alfort, France.

□ Polskie Stowarzyszenie Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie wydało numer specjalny swojego „Biuletynu”, który poświęcony został II Salonowi Książki Polonijnej, który odbył się 30 września w Brukseli. W „Biuletynie” zamieszczono szczegółowy program Salonu oraz fotografie 44 autorów, którzy zaprezentowali swoje najnowsze publikacje, z takich krajów jak: Austria, Belgia, Dania, Francja, Litwa, Niemcy, Polska, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Włochy. W Salonie uczestniczyły także wydawnictwa: Stacja Naukowa PAN w Paryżu, Oficyna Wydawnicza Kucharski z Torunia, Światowa Rada Badań nad Polonią z Gorzowa Wielkopolskiego, Wydawnictwo Lodart z Łodzi, Akademia polonijna w Częstochowie, Educaphil z Francji oraz Akademia Świętokrzyska z Kielc.

BRAZYLIA

□ Jubileusz 25-lecia pełnienia funkcji rektora w Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii obchodzi w br. ks. Benedykt Grzymkowski z Towarzystwa Chrystusowego, który dokładnie przed 35 laty przybył do Ameryki Południowej.

POLSKA

□ W br. ukazała się interesująca monografia autorstwa Jacka Knopka pt. „Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku”. Jest to opis losów naszych rodaków oraz ich udział w życiu gospodarczym i społecznym na kontynencie afrykańskim. Książka składa się z pięciu roz-

działów: „Z dziejów kontaktów Polaków z Afryką Północną na początku XX w.”; „Rozwój relacji polsko-północnoafrykańskich w okresie międzywojennym”; „Życie społeczno-polityczne skupisk polskich w czasie II wojny światowej”; „Miejsce Polaków w przeobrażeniach cywilizacyjnych Afryki Północnej po II wojnie światowej”; „Kierunki współczesnych przemian Polonii północnoafrykańskiej”.

□ W VII Światowej Konferencji Gospodarczej Polonii organizowanej przez Fundację Polonia w Warszawie uczestniczyło ok. 500 osób z 35 krajów.

BELGIA

□ Od października 2001 do stycznia 2002 Polska będzie gościem festiwalu Europalia. Festiwal, poświęcony każdorazowo kulturze tylko jednego państwa, organizowany jest od 1969 roku przez belgijską fundację Europalia International. Jego idea jest jak najbardziej wszechstronna prezentacja osiągnięć kulturalnych i cywilizacyjnych zaproszonego kraju. Europalia to wystawy, koncerty, przeglądy filmowe, spektakle teatralne, prezentacje literackie i odczyty naukowe. Wieloletni sukces i międzynarodowy prestiż festiwalu sprawiły, że Europalia prezentując początkowo kulturę państw Unii Europejskiej rozszerzyły swój zasięg geograficzny. Pierwsza edycja nowego tysiąclecia poświęcona jest Polsce. W ramach festiwalu wystąpią najlepsze orkiestry i soliści polscy. W Palais des Beaux-Arts w Brukseli pokazana zostanie wystawa pt. „l'Avant printemps. Pologne 1880-1920” będąca panoramą sztuki polskiej tego okresu, wystawy grafiki i plakatu oraz wiele bardzo ciekawych imprez. Szczegółowy program festiwalu, który rozpoczyna się 3 października, można znaleźć na stronach www.europalia.pl. [LzK 5/98]

USA

□ Syn polskiego emigranta Stanley Drwal dosłużył się w armii amerykańskiej stopnia pułkownika i stanowiska dowódczego. Urodził się 10 listopada 1953 w New Brunswick (NJ). Studia ukończył w Akademii Wojskowej w West Point 1976 oraz w Wyższej Szkole Morskiej i Salve Regina University w Newport 1989. Karierę wojskową rozpoczął jako dowódca plutonu w 2. Pułku Piechoty w Norymberdze 1976-1980. Następnie służył jako: inżynier w Centrum Łączności Sił Lądowych Stanów Zjednoczonych w Ft. Gordon (GA) 1980-1982; dowódca baterii w 2-78. Artylerii Polowej w Bambergu (Niemcy) 1982-1985; instruktor w US Army Signal School w Ft. Gordon 1985-1988; oficer w 8. Batalionie Łączności 1989-1991; dowódca 459. Batalionu Łączności w Bad Kreuzach (Niemcy) 1991-1993; oficer łączności w Allied Rapid Reaction Corps (Korpusie Szybkiego Reagowania Sił Sprzymierzonych) w Rheindahlen (Niemcy) 1993-. Uehonorowany odznaczeniami: Meritorious Service Medal (cztery razy), Army Commendation Medal.

Ciąg dalszy ze str. 3

955 DNI...

Tymczasem przed Kościołem stają nowe zadania w związku ze zbliżającą się 900. rocznicą męczeńskiej śmierci św. Stanisława. Z tej racji papież Paweł VI 11 kwietnia wydaje specjalny list z okazji inauguracji „Roku św. Stanisława”. Przeżywanie tychże uroczystości zmienia spojrzenie na cenę ofiary, którą złożył główny patron Polski, ale i na ofiary i cierpienia robotników upominających się o ludzkie prawa do pracy i godnego życia.

6 sierpnia 1978 r. umiera w Castel Gandolfo papież Paweł VI. Polscy kardynałowie Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła wyjeżdżają na pogrzeb Pawła VI, a następnie uczestniczą w konklawe. 26 sierpnia papieżem wybrany zostaje kard. Albino Luciani z Wenecji, który przyjmuje imię Jana Pawła I.

Dla Kościoła w Polsce istotne znaczenie ma w tym czasie jeszcze inne wydarzenie: wizyta delegacji Episkopatu Polski z kard. Wyszyńskim i kard. Wojtyłą w RFN w dniach 20-25 września. 29 września cały świat obiega zaskakująca wiadomość o śmierci nowo wybranego papieża Jana Pawła I. 4 października obaj kardynałowie ponownie udają się do Rzymu na pogrzeb zmarłego Papieża. Podobnie jak po śmierci Pawła VI uczestniczą w konklawe, które rozpoczyna się 14 października. Dwa dni później, w poniedziałek 16 października, podczas siódmego głosowania, kard. Karol Wojtyła zostaje wybrany papieżem. Przybiera on imię Jana Pawła II, co wskazuje na kontynuację dzieła jego poprzednika, którego pontyfikat trwał zaledwie 33 dni.

Na to wydarzenie patrzono z różnych stron, bo obraz faktycznie był bardzo skomplikowany. Ojca Świętego wybrano z kraju, gdzie panował totalitarny komunizm, a system ateistyczny był preferowany, a niekiedy wręcz dyktowany przez państwo. Trudno było wtedy przewidzieć, jak będzie wyglądał ten pontyfikat. Zaraz po zamknięciu konklawe, 18 października, nowy Papież przyjmuje na audiencji Kolegium Kardynalskie. Cztery dni później Jan Paweł II inauguruje uroczystości swój pontyfikat na Placu św. Piotra, wypowiadając znamienne słowa: „Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi”. Rozpoczynają się radosne dla Polaków dni. Nazajutrz po uroczystej inauguracji Ojciec Święty przyjmuje na audiencji w auli Pawła VI 4000 swoich rodaków. Następnego dnia (24 października) kieruje pierwszy list do Polaków. W tym czasie odpowiada na skierowane do niego życzenia władz PRL, przyjmuje na audiencji prezydenta Włoch Sandro Pertiniego, a 26 października spotyka się z Prymasem Polski. W następnym miesiącu (4 listopada) Jan Paweł II udziela audiencji profesorom i studentom KUL. W tym czasie oczy całego świata zaczynają inaczej patrzeć na Polskę, a wszystko to dzieje się w dużej mierze za sprawą nowego papieża.

W związku z tragicznym wybuchem, który miał miejsce w siedzibie PKO w Warszawie, Jan Paweł II przesyła 16 lutego 1979 r. telegram do kard. Wyszyńskiego, wyrażając wyrazy współczucia, solidarności z cierpiącymi i łącząc się w modlitwie. W tym czasie trwają w Polsce przygotowania do pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny. Są one dodatkowo wzmocnione papieskim nauczaniem, m.in. ogłoszeniem encykliki *Redemptor hominis*. 8 maja Ojciec Święty kieruje specjalny list apostolski *Rutilans agmen* do kard. Wyszyńskiego, biskupów i całego Kościoła w Polsce, z okazji 900-lecia męczeństwa św. Stanisława. Pielgrzymkę Papieża do Polski poprzedzają również: audiencja dla Prymasa Polski (17 maja 1979 r.) i potwierdzenie kultu bł. Jadwigi.

2 czerwca Jan Paweł II przybywa do swojego kraju. Dziewięciodniowa pielgrzymka obejmuje siedem miast: Warszawę, Gniezno, Jasną Górę, Kraków, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice i Oświęcim. Przyjazd Papieża gromadzi miliony Polaków. Prymas Polski wita Ojca Świętego na lotnisku Okęcie, a następnie w archikatedrze warszawskiej św. Jana Chrzciela, podejmuje Papieża w Domu Arcybiskupów Warszawskich, towarzyszy Janowi Pawłowi II w Belwederze. Po raz kolejny słowa Prymasa rozbrzmiewają na placu Zwycięstwa przed papieską Mszą św.



8 czerwca na Jasnej Górze, w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej kard. Wyszyński odprawia Mszę św. dziękczynną za pobyt Ojca Świętego w Polsce. Dwa dni później wygłasza przemówienie pożegnalne na lotnisku w Balicach koło Krakowa. Nazajutrz, 11 czerwca, Prymas udaje się do Częstochowy. Tam w kaplicy Matki Bożej odprawia kolejną Mszę św. dziękczynną za pobyt Papieża w Ojczyźnie. W polskich duszach rozpoczyna się odrodzenie, które jest owocem wielkich narodowych rekolekcji. Przełamane zostały pewne bariery. Transmisje z papieskiej pielgrzymki były przekazywane w radio i telewizji, materiały z niej ukazywały się w prasie, cytowano przemówienia Jana Pawła II. W społeczeństwie polskim rosną coraz większe nadzieje

na odzyskanie wolności i co do możliwość przemian.

Konferencja Episkopatu Polski obradująca 7 maja 1980 r. ostrzegła wiernych przed niepokojącymi zjawiskami w życiu społecznym i politycznym. Tym samym wezwała władze PRL do podjęcia reform. W trzy miesiące później rozpoczyna się czas wielkiego niepokoju. Wzmaga się niezadowolenie w formie strajków i petycji pisanych do władz. 16 sierpnia w Gdańsku powstaje Międzyzakładowy Komitet Strajkowy pod przewodnictwem Lecha Wałęsy, który po dwóch tygodniach doprowadza do podpisania „porozumień sierpniowych”. Wydarzenia przybierają na sile. W Gdańsku 17 września dochodzi do utworzenia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” i powołania Krajowej Komisji Porozumiewawczej. W związku z wydarzeniami na Wybrzeżu, 20 sierpnia Jan Paweł II kieruje list do Prymasa Polski, w którym daje wyraz troski o Ojczyznę i solidarności z problemami przeżywanymi przez społeczeństwo.

Jednym z pierwszymi rezultatów podpisanych porozumień jest zgoda na transmisję radiową Mszy św. W społeczeństwie panuje wielkie zadowolenie w związku z wyemitowaną 21 września - po raz pierwszy od 40 lat - Mszą św.

Grudzień 1980 r. dopełniając nowe wydarzenia, wskazujące na poszerzenie swobód obywatelskich w Polsce. 16 grudnia dochodzi do odsłonięcia pomnika Poległych Stoczniovców w Gdańsku.

2 lutego 1981 r. kard. Wyszyński przyjmuje delegację NSZZ „Solidarność” z przewodniczącym Lechem Wałęsą. 22 marca podczas Mszy św. radiowej odczytane zostało „Słowo Prymasa Polski” zwracające uwagę na zachowanie spokoju, równowagi i odpowiedzialności w społeczeństwie, oraz wzywające władzę do szacunku dla każdego z obywateli. Cztery dni później Prymas rozmawia z premierem gen. Wojciechem Jaruzelskim. 28 marca w kościele akademickim św. Anny w Warszawie kard. Wyszyński wygłasza słowo Boże do środowisk twórczych na zakończenie ich rekolekcji. Tego samego dnia Jan Paweł II kieruje przez Prymasa Polski specjalne orędzie do narodu „Porozumienie, dialog, wytrwałość”. 2 kwietnia podany zostaje komunikat Sekretariatu Prymasa Polski o chorobie Kardynała.

13 maja na Placu św. Piotra w Rzymie turecki ekstremista dokonuje zamachu na papieża Jana Pawła II. Pojawiają się kolejne komentarze i podejrzenia. Opinia światowa jest wstrząśnięta. Trwają modlitwy o uratowanie życia Ojca Świętego i o jego zdrowie. Nazajutrz, 14 maja, Prymas nagrywa na taśmę magnetofonową przemówienie, w którym mówi o cierpieniu Papieża i własnym, a które zostaje odtworzone podczas Mszy św. na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.

Dwa dni później kard. Wyszyński przyjmuje sakrament namaszczenia chorych i żegna się ze współpracownikami. 25 maja Prymas prowadzi rozmowę telefoniczną z Ojcem Św. Umiera 28 maja, w wieku 79 lat. 31 maja odprawiona zostaje na placu Zwycięstwa uroczysta Msza św. żałobna pod przewodnictwem kard. Agostino Casaroli, po której trumnę przeniesiono do krypty archikatedry warszawskiej. W czasie pogrzebu zostały odczytane słowa Jana Pawła II z wyrazami wdzięczności i dziękczynienia za ofiarę i świadectwo wiary Prymasa Tysiąclecia.

KS. TADEUSZ DOMŻAL

JESZCZE O WYBORACH

Uf! Mamy już to za sobą. Emocje związane z wyborami już minęły i znamy ich wyniki. Ja jednak chciałbym zapytać jeszcze panie i panów byłych posłów i senatorów, a także prezydenta Kwaśniewskiego, dlaczego w Ordynacji Wyborczej, która weszła w życie w maju br., Polacy mieszkający za granicą kraju, czyli Polonia, zostali potraktowani jak obywatele gorszej kategorii, chociaż Konstytucja RP zapewniła nam wszystkim równość. Artykuł 26 Ordynacji Wyborczej („Dziennik Ustaw” nr 46) mówi, że wyborcy przebywający za granicą i posiadający ważne polskie paszporty, wpisywani są do spisu wyborców, sporządzanego przez właściwego terytorialnego konsula, na podstawie osobistego zgłoszenia najpóźniej do pięciu dni przed wyborami. Wymóg wcześniejszego wpisania się eliminował, niestety, bardzo dużą ilość Polaków, którzy nie byli w stanie go spełnić. Tak się składa, że brałem udział w pracach Obwodowej Komisji Wyborczej w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu. Przez cały dzień napatrzyłem się na reakcje ludzi, którzy licznie przybywając na głosowanie, już na miejscu dowiadawali się, że jeśli do 18 września nie zapisali się, nie mogą głosować. A było tych osób w obu punktach wyborczych, to znaczy w Konsulacie i Ambasadzie, około trzystu. Proszę sobie wyobrazić rozczarowanie ludzi, którzy - często z odległych miast - dojechali do Paryża, żeby spełnić swój patriotyczny obowiązek. Wydali pieniądze na podróż, a koleje we Francji do najtańszych nie należą, poświęcili czas, który mogli przeznaczyć na niedzielny wypoczynek. Z przekonaniem, że Polska wzięła ich za głupców, nie oddając głosu, musieli powrócić do domów. Widziałem łzy wściekłości, rozgoryczenia i bezsilności w oczach i pytanie, dlaczego... Między innymi była i 80 letnia pani, która dotarła do Konsulatu, czując się odpowiedzialna za los Ojczyzny, i która w żaden sposób nie mogła zrozumieć, dlaczego rok temu mogła głosować, a teraz nie. Rok temu obowiązywała zupełnie inna Ordynacja Wyborcza, która zezwalała na wpis na listę tuż przed głosowaniem. Był niepełnosprawny pan, który przyjechał z

podparyskiego miasteczka. Nerwy mu „puściły”: gdy dowiedział się, że nie może oddać głosu, wściekle krzyczał, że to skandal, abyśmy my, Polacy, nie mogli głosować. „Skandal”, to słowo powracało na usta paryskich wyborców.

Był też pan Antoni, którego znam osobiście, żołnierz armii Andersa po wyzwoleniu osiadły we Francji. Pech chciał, że przed wyborami okradli go w metrze i nie miał paszportu. Ze smutkiem i pokorą przyjął odmowę i tylko spytał na zakończenie: „Czy ja bez paszportu to już nie jestem Polakiem?”.

Rozgoryczeni i bezsilni, nie mogący oddać głosu Rodacy skierowali do Państwowej Komisji Wyborczej protest, zbierając na nim 75 podpisów.

Od dnia wyborów, nieustannie myślę o tej sytuacji. Rozumiem, że ordynacja do wyborów prezydenckich, ustalona w 1996 r. przez posłów SLD, pozbawiła Polonię prawa głosowania w drugiej turze. W 1995 r., głosy Polonii mogły przeważać na korzyść Wałęsy, ale teraz, kiedy nie ma listy krajowej, ewentualnie głosy mogłyby zmienić układ sił tylko w jednej gminie: Polonia na całym świecie głosuje, jak wiadomo, na Warszawę Centrum.

Przywrócono nam możliwość głosowania w drugiej turze wyborów prezydenckich, ale zrobiono wszystko, ażeby jak najmniej osób mogło wziąć udział w głosowaniu. Obecna Ordynacja została napisana bez wyobraźni. Nie bierze pod uwagę warunków, a co za tym idzie możliwości, jakie mają w zapoznaniu się z nią potencjalni wyborcy mieszkający za granicą. Tak, to prawda, że rozgłoszenia polska RFI nadawała komunikaty. Nie wszyscy jednak mogą słuchać tego radia, nadającego tylko w regionie paryskim. Komunikaty ukazywały się także w „Głosie Katolickim”, jedynym, jak wiadomo, polskojęzycznym tygodniku we Francji. Nie każdy jednak musi kupować i czytać ten periodyk. Były też ogłoszenia w kościele, nie każdy jednak chodzi do kościoła polskiego. Były też podobno, ja tego nie widziałem, komunikaty w TV Polonia. Nie każdy ma telewizję satelitarną lub kablową, ba, nie każdy ma telewizor.

Tak, wiem, że niewiedza nie usprawiedli-

wia. *Ignorantia iuris nocet*. Ale nie może i nie powinno być tak, że co parlament, co wybory, jest inna Ordynacja. Nie jestem prawnikiem ani politykiem, ale wydaje mi się, że aby uaktywnić i zintegrować Polaków za granicą, należy im umożliwić współdecydowanie o losach Polski. Jesteśmy im to winni za lata poniewierki, za upokorzenia, których niejednokrotnie doznali opuszczając Polskę, za to że w chwilach dla kraju ciężkich nigdy nie żalowali i nadal nie żalują czasu i środków, by mu pomagać. Nie można w taki sposób obchodzić się z ludźmi, którzy czują się Polakami; są dumni z tego i chcą wspierać swój kraj i współdecydować o Polsce. A jest o co zabiegać. Według różnych źródeł podaje się, że Polonia na całym świecie liczy od 8 do 12 milionów ludzi. Ale czy czwarte albo piąte pokolenie, któremu zostało tylko polskie nazwisko lub imię to jeszcze Polonia?

Drodzy parlamentarzyści, Polska to nie tylko ziemia od Tatr po Bałtyk i od Bugu do Odry. Polska to również my wszyscy, bez względu na to, gdzie jesteśmy. Pamiętajcie o tym i stwórzcie taką Ordynację Wyborczą, aby pozwoliła integrować i aktywizować, a nie zniechęcać i oddalać od Ojczyzny. Dopóty, dopóki przedstawiciele Polonii nie znajdą się w Senacie i Sejmie, absurdy takie jak obecnie będą mieć miejsce. Nic o nas bez nas!

Na zakończenie moja smutna refleksja: Co niedzielę kościół polski przy Concorde jest wypelniony po brzegi. Dodając do tego parafie w XVI i XVII dzielnicy Paryża i liczne kaplice polskie, osiągniemy cyfrę kilku tysięcy wiernych. Pytam więc, dlaczego do głosowania w stolicy Francji zgłosiło się tylko około 1200 osób? Postępując w taki sposób paryska Polonia okazała się niedojrzałym politycznie społeczeństwem, któremu wszystko jedno, kto i jak będzie rządził naszą Ojczyznę. Niestety, podobną postawę przyjęli również wyborcy w Polsce. Nie dziwnym się więc, że Marian Krzaklewski i jego wywodzący się przecież z „Solidarności” obóz, podobnie zresztą jak Unia Wolności, ponieśli druzgocącą porażkę i nie weszli do Parlamentu.

TADEUSZ WALENDZIK

KRZYŻÓWKA PAŹDZIERNIKOWA (2) PROPONUJE MARYLA DZIWNIEL

Poziomo:

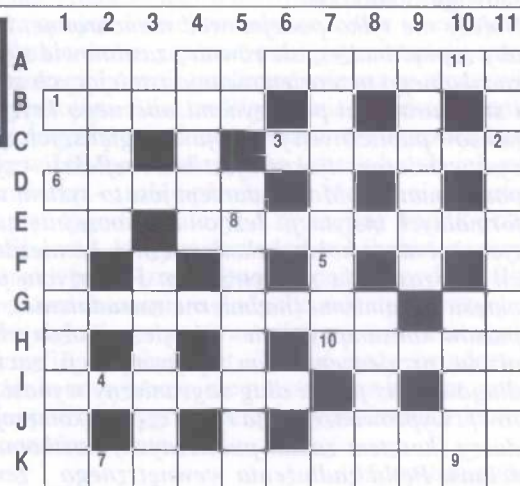
A-6. Wielkość, rozmiar, kształt; **B-1.** Nędzne, podarte szaty; **C-6.** Wieloletnia, leżakowana wódka (nie nadużywać!); **D-1.** Zimowy opad; **E-4.** Miejsce narodzin Jezusa Chrystusa; **G-1.** Ozdoba w kształcie pudełeczka z pamiątką (np. fotografią) wewnątrz; **H-7.** Wnęka w ścianie; **I-1.** Narzekanie na kogoś lub na coś; **J-7.** Oprawiany w ramy; **K-1.** Urządzenie, przyrząd.

Pionowo:

1-F. Okrasa; **2-A.** Góra; **3-F.** Antonim tchórzostwa; **4-A.** Nasz pokarm powszechny; **5-D.** Nauka o budowie i dziejach Ziemi; **7-A.** Nazwa firmowa tkaniny z włókna poliamidowego (nieprzemakalna); **8-G.** Nieosiągalne dla duszy grzesznika; **9-A.** Zdrowaś; **10-G.** Jednostka organizacyjna, np. w fabryce; **11-A.** Uraz psychiczny, traumatyzm.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie.

Zyczymy powodzenia. (Redakcja)





o czym piszą inni

Prasa krajowa głównie zajmuje się sceną polityczną, jaka kształtuje się po wyborach parlamentarnych. Na dwa fakty należy zwrócić uwagę. Miller zapowiadał miażdżące zwycięstwo, przy czym prowadził bezprecedensową kampanię antyawuesowską. Co prawda SLD zwyciężył w wyborach, ale rządzić będzie mógł chodząc po prośbie. Marzenia o samodzielnych i udzielnym rządach prysły. Drugi fakt to pozycja „Samoobrony”. Zapotrzebowanie na populistycznego, nieprzebierającego w metodach walki watażkę, dowodzi nie tylko społecznej frustracji. To niepokojący sygnał, że władzę w Polsce może przejąć w przyszłości groźna dla demokracji kombinacja komunistyczno-populistyczna. W „Rzeczpospolitej” (z 28 września) czytamy o Millerze i Lepperze:

Wygląda na to, że Leszek Miller zażna wszystkiego, z czego bezlitośnie szydził, co spotkało Jerzego Buzka. Wynik wyborczy SLD jest tylko niewiele lepszy niż AWS cztery lata temu. Stał się udziałem ugrupowania koalicyjnego, wewnątrz którego są zróżnicowane oczekiwania i poglądy mogące je rozsadzić przy niewralgicznych głosowaniach. Za polityczne poparcie będą od niego żądać wpływów, posad i etatów, więc poskromienie podziału politycznych łupów okaże się trudne. Przeprowadzenie jakichkolwiek reform będzie wymagało poniżających ustępstw i zginiętych kompromisów, nie da więc w pełni zadawalających efektów... Zobaczymy, czy Miller poradzi sobie z tymi kłopotami lepiej niż jego poprzednik, którego tak wykpiwał.

Jestem poważnym politykiem, a nie jakimś chłopcem - obwieścił Andrzej Lepper. Jego poprzednie usiłowania wejścia na polityczne salony kończyły się marnie. Zarówno w kategorii poseł, jak i prezydent. Jednak przez dziewięć lat, krząc wokół polityki - co w jego przypadku oznacza wywożenie ludzi taczkami, głośne protesty, blokady, wymigiwanie się wymiarowi sprawiedliwości - potrafił wiele się nauczyć. Przede wszystkim tego, jak nie być politykiem z warszawki, przemądrzałym i ciapowatym - klasyczny self-made man. Ale to nie zdolność uczenia się zrobiła z Leppera przewodniczącego trzeciego co do wielkości klubu w Sejmie. Był to warunek konieczny, ale nie wystarczający. Przy wrzucaniu kartek do urn sporą część wyborców kierował strach - tak dość zgodnie twierdzą socjologowie. Lęk przed bezrobociem, niepewną przyszłością, biedą, międzynarodową zawieruchą. Im gorsza stawała się sytuacja, tym bardziej rosło społeczne zapotrzebowanie na wodza watażkę. W tej kategorii najlepszy był Andrzej Lepper. Tak naprawdę szef „Samoobrony” przez minione lata niewiele się zmienił. Zmieniły się tylko akcenty: z bardziej „watażki” na bardziej „wodza”. Takiego, który potrafi ze swoją armią pójść i zrobić porządek.

Przy wszystkich możliwych zawirowaniach życia publicznego w kraju, ciągle kluczową staje się kwestia budżetu i zapasów finansowej państwa. Nie brakuje głosów, że pojawi się wola polityczna głębokich reform finansów publicznych. W tym samym numerze cytowanego dziennika problem wyjaśnia prof. Jadwiga Staniszkis:

Należy nie tylko podejmować nieuchronne, bolesne działania, aby zapiąć budżet, ale również zastanowić się nad możliwością radykalnego przeorientowania istniejących strumieni pieniędzy i strukturalnymi przyczynami obecnego kryzysu, bo deficyt finansów publicznych jest objawem głębszych zjawisk... Brakującym wymiarem dyskusji jest brak refleksji, czym właściwie jest postkomunizm. Moim zdaniem jest to system ukryty pod fasadą formalnych instytucji. Jest on równocześnie autonomiczny politycznie i niesamodzielny ekonomicznie, bo niezdolny do reprodukcji bez zasilania zewnętrznego. Po zużyciu prostych rezerw z okresu komunizmu (nadmierne zatrudnienie), zaspokojeniu impulsów konsumpcyjnych - również odłożonych z czasów komunizmu, przejęciu sum z prywatyzacji, zaciąganiu nowych długów (dziś polski dług zagraniczny wynosi ok. 65 mld dolarów) i wyprowadzeniu na rynek części skomercjalizowanych funduszy (kosztom zadań publicznych) postkomunizm doszedł do ściany. Pętla zadłużenia wewnętrznego i zewnętrznego może

uniemożliwić dalsze pożyczanie. Zapaść finansów publicznych uniemożliwia dalszą ekspansję „kapitalizmu sektora publicznego”, traktującego fundusze publiczne jako źródła kapitału. Popyt wewnętrzny skurczył się, a słabość firm (średnia zyskowność 0,6%) i samorządów blokuje pojawienie się popytu inwestycyjnego. Wysokie stopy procentowe to tylko jeden z aspektów tej sytuacji. Konsumowano przez ostatnie jedenaście lat szybciej niż wytwarzano, przejadając przeszłość i przyszłość.

Wizja Polski pod rządami postkomunistów jest w oczach prof. Staniszkis niepokojąca. Komuniści dbają głównie o interes partyjny, własny, zatem będą marnotrawić dobro ogólne. Wracając do kwestii ekonomicznych autorka stwierdza: „Postkomunizm jest pseudokapitalizmem, pożyczka, zużywa rezerwy, redystrybuje, ale nie akumuluje kapitału. Polityka wydaje się niezdolna do działania w sposób zróżnicowany”. Którędy więc prowadzi droga do wyjścia na przysłowiową prostą? Po pierwsze - konieczne są posunięcia długofalowe, co zmusza do odejścia od polityki tak bliskiej postkomunistom, czyli krajania sukna Rzeczypospolitej. Po drugie - do tej polityki dalekosieżnej, nastawionej m.in. na trudy zaciskania pasa, należy włączyć wszystkie segmenty władzy, od społeczności lokalnych poczynając. Po trzecie - należy odrzucić wszelkie partyjniactwo i rozdawnictwo foteli, według kumpłowskiego klucza. I wreszcie - chciałoby się przywołać i przywrócić do życia wspólnotę samopomocy i solidarności na potrzeby XXI wieku.

Dziennik „Życie” (z 1 października) podaje, ile zarabia w Polsce poseł. To pouczająca lektura, jeśli przypomnimy, że zarobki większości Polaków nie przekraczają 2000 zł miesięcznie: 8140 zł miesięcznie - tyle „na rękę” dostaje wybraniec narodu. Zarabia więc jak główna księgowa w dużym banku czy art director w małej agencji reklamowej. Można powiedzieć, że posłowie należą do klasy średniej. Kwota na prowadzenie biura poselskiego - 9320 zł brutto - nie jest już dochodem, bo trzeba się z niej drobniakowo rozliczyć. Można to obejść - twierdzą starzy wyjadacze: lokal wynająć u szwagra a bratanek zatrudnić w biurze. Posłowie zapewniają, że tak postępują nieliczni. Szefowie komisji i ich zastępcy mają dodatki funkcyjne - wiceprzewodniczący jednej z dużych komisji pobiera 1347 zł brutto. Po upływie kadencji posłowie mogą liczyć na odprawę w wysokości trzymiesięcznego uposażenia brutto. Nowy Dom Poselski - czyli hotel sejmowy - wzniesiony był w czasach generała Jaruzelskiego. Budowę warszawiacy podziwiali wówczas jako jedyną chyba niewstrzymaną po stanie wojennym inwestycję. Władza przecież budowała dla siebie. Dopiero później okazało się, że dla przyszłych posłów z „Solidarności”. Tu mieszka się i bawi. Trzeba tylko uważać, by nie zgubić się w skomplikowanym labiryncie korytarzy. Posłowie mają pokoje jednoosobowe, o standardzie mniej więcej trzygwiazdkowego hotelu. Posłom z Warszawy - jak miejscowym studentom - hotel nie przysługuje.

Zmiany zachodzące w Polsce - pomijając zespół negatywnych zjawisk, jakie wynikają z wyników wyborów - w wielu dziedzinach są olbrzymie. Dziś poruszamy, podjętą przez polski „Newsweek” (z 7 X) kwestię znajomości języków przez Polaków: Tempo, z jakim zaczęliśmy się uczyć języków, oszałamia. Ponad połowa młodych Polaków zna jakiś obcy język. Polska młodzież już dziś wtapia się w zjednoczoną Europę i swobodnie konwersuje z rówieśnikami za granicą. Uczniowie wkuwają języki obce na potęgę. Podobnie jak cała Polska. Z czerwcowych badań CBOS wynika, że w ciągu zaledwie trzech i pół roku liczba znających obcy język wzrosła o 5%. Wśród ludzi poniżej 35 roku życia już ponad połowa deklaruje znajomość języka obcego. W iście stachanowskim tempie nadrabiamy zaległości. Zmusza nas do tego rywalizacja na rynku pracy - języki stały się jedną z najważniejszych przepustek, wymaganych przy bramie prowadzącej do kariery. Rodzice inwestują w przyszłość dzieci. Z danych CBOS wynika, że cztery lata temu 67% rodziców deklaroowało, że wyśle swoje dzieci na dodatkowe płatne zajęcia z języków obcych. Rok temu było ich już prawie 80%. Średnio na takie dodatkowe zajęcia rodzice przeznaczają 212 zł miesięcznie. W tym roku w podstawówkach i gimnazjach uczy się ok. 4,5 →→→

TRAFIĆ WIELBŁADA RAKIETĄ

Coraz wyraźniej czujemy, iż zamachy w Nowym Jorku i w Waszyngtonie stanowią cesurę przecinającą czarną krechę nasze życie, dzieląc je na świat PRZED i PO. Siedmiu na dziesięciu ankietowanych Francuzów obawia się użycia broni chemicznej i biologicznej przez terrorystów. Ale z drugiej strony tylko czterech na dziesięciu wierzy w to, że zamachowcy mogą sięgnąć po podobne środki. Taki stan umysłu związany jest prawdopodobnie z zadziwiającym milczeniem francuskich mediów i władz na ten temat. Można odnieść wrażenie, że te pierwsze krępuje kaganiec cenzury, a te drugie boją się, iż społeczeństwo wpadnie w panikę. W Pałacu Matignon - siedzibie premiera Jospina mówiono o niebezpieczeństwie związanym z użyciem broni biologicznej i chemicznej przez terrorystów, ale przebieg rozmów i ich wynik trzymano w tajemnicy. Chodzi o to, aby nie dawać wskazówek terrorystom czy o to, że poczywi ludźmi na ulicy traktuje się jak mięso armatnie pozbawione rozumu? A może ludźmi woli wzorem strusia wsadzić głowę w piasek i niczego nie słyszeć i nie widzieć? Wszystkowiedząca sieć telewizyjna CNN ogłasza z tryumfem, że w Afganistanie doszło do starć brytyjskich i amerykańskich jednostek specjalnych z talibami. Brytyjczycy, siadający do jajka na bekonie w niedzielny ranek, pięć dni wcześniej mogli o tym przeczytać na pierwszej stronie „The Sunday Timesa”. Londyńczyk, któremu gazeta oszczędza antyamerykańskich harców intelektualnych, jakie podaje na tacy „Liberation”, może się dowiedzieć nie tylko o tym, w jaki sposób zamordowano Masouda, skąd się bierze terroryzm, ale i że większość mieszkańców tego uroczego miasta nad Tamizą ma takie szanse na przeżycie w chwili ataku biologicznego i chemicznego przez terrorystów, jak na trafienie w szóstkę w totka.

Zamachy spowodowały, iż zdaliśmy sobie sprawę z naszej bezradności i bezbronności wobec fanatyzmu. Pod siedzibą premiera brytyjskiego przy Downing Street znajduje się labirynt tajnych korytarzy prowadzących do Parlamentu i do ministerstwa obrony oraz do Scotland Yardu gdzie znajduje się antyatomowy bunkier kwatery głównej, wyposażony w salę operacyjną i w zaplecze medyczne pozwalające stawić czoła atakowi nuklearnemu, chemicznemu lub biologicznemu. Bunkier wybudowano na grubej warstwie twardego kauczuku, aby zmniejszyć skutki potężnego wstrząsu, jaki towarzyszy wybuchowi atomowemu. Premier i jego gabinet przetrwają - gorzej z milionami londyńczyków. Tak naprawdę szanse ma około 10 tysięcy mieszkańców stolicy Wielkiej Brytanii. Władze lokalne mają opracowane plany ewakuacji, ale ministerstwo spraw wewnętrznych jest zdania, iż w przypadku ataku chemicznego i biologicznego mieszkańcy powinni zostać w domach. O ataku informować mają nie tylko syreny, radio i telewizja, ale i automatyczne połączenia telefoniczne - w mieszkaniach rozlega się dźwięk telefonu, a po podniesieniu słuchawki londyńczyk dowiaduje się nie tylko o zamachu, ale i o tym, co ma robić dalej. W szkołach i kościołach organizowane będą punkty doraźnej pomocy. Niestety, prawdopodobieństwo użycia broni chemicznej lub biologicznej przez terrorystów jest duże. Wiadomo, że bin Laden usiłował kupić potrzebne mu materiały w Czechach. Kilka lat temu Francja stwier-

→→ mln dzieci. 80% ich rodziców wydaje na lekcje języków po 212 zł - co rocznie daje 763 mln zł, a więc o wiele więcej niż wynoszą wydatki na oświatę dużego miasta (np. Poznań wydaje rocznie na oświatę 453 mln). A przecież nasza szacunkowa liczba nie uwzględnia wydatków na naukę języków przedszkolaków, młodzieży ze szkół średnich, studentów i dorosłych. Młodzi Polacy już są obywatelami świata, bo znają jego języki. Gorzej jest ze starszymi. Tylko co czwarty członek generacji 40-50-latków może się porozumieć z cudzoziemcami. Przyspieszenie widać na przykładzie armii. Szef sztabu generalnego gen. Czesław Piętas zaczął uczyć się angielskiego po pięćdziesiątce - z sukcesem. Gen. Edward Pietrzyk, dowódca wojsk lądowych, wyjechał na amerykańską uczelnię, kiedy skończył 40 lat. Polacy wiedzą, że otwarcie Polski na świat, przekraczanie granic będzie pozorne, jeśli nie pokona się tej ostatniej granicy - językowej.

PRASOZNAWCA

z satyrycznej teki L.B.

-IMPERATYW WZMOŻONEJ
CZUJNOŚCI ZOSTAŁ RÓWNIEŻ
POWAŻNIE POTRAKTOWANY
W NAJWYŻSZYCH SFERACH
NIEBIESKICH...



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

dziła, że materiały sprzedawane Irakowi same w sobie nie są groźne, „chyba, żeby użyto ich do produkcji broni biologicznej” - stwierdziła rzeczniczka ministra spraw zagranicznych Vedrine’a. Mimo, że w byłych republikach radzieckich, jak i w samej Rosji kupno materiałów radioaktywnych nie jest zbyt trudne, to jednak niełatwo je transportować, a pod względem technologicznym znacznie jest trudniej skonstruować bombę atomową niż biologiczną czy chemiczną. Środki do nich można przemycić we flakoniku z perfumami, a o odpowiednio wykształconego naukowca też nie jest trudno. Dlatego brytyjski wywiad MI-5 dokładnie przygląda się każdemu studentowi zapisującemu się na studia nauk ścisłych lub biologicznych na uczelniach w Wielkiej Brytanii. A zatem londyński ludźmi wie, paryski nie bardzo, co mu grozi, chociaż co drugi Francuz domaga się, aby rząd powiedział, co się święci. Oburzenie wśród Francuzów wywołuje fakt, że o wybuchu w Tuluzie od pierwszej chwili mówiło się w kategoriach „wypadku”, chociaż zamach trudno jest wykluczyć, biorąc pod uwagę zeznania świadków, których policja nie chce wysłuchać, zaś warunki chemiczne, które miałyby spowodować eksplozję, na jakie powołuje się prowadzący dochodzenie prokurator, są tak prawdopodobne jak to, że w zakłady w Tuluzie uderzył asteroid. A ludźmi amerykański? Dla niego zamach jest szczególnym szokiem. Ameryka musi zmienić swój sposób myślenia. Wprawdzie prezydent George Walker Bush zareagował w sposób, jakiego się nie spodziewano po „silnym faciecie z Teksasu” i nie skorzystał z porady swego szefa dyplomacji Colina Powella, który chciał, aby natychmiast uderzyć na Afganistan, ale zmianie musi ulec i sposób myślenia Amerykanów o sobie jako o wybranym narodzie, jak i główne linie amerykańskiej polityki zagranicznej. Zachowanie się delegacji amerykańskiej w Durbanie potwierdziło tezę, iż Stany Zjednoczone są marionetką Izraela. Polityka bliskowschodnia Waszyngtonu przyniosła katastrofalne skutki. Nie chodzi o to, aby nagle zacząć kochać Arabów, lecz o to, by na to, co się dzieje w tym rejonie świata spojrzeć obiektywnie, uczciwie i realistycznie. Lobby żydowskie, które zresztą pociąga za sznurki amerykańskiej administracji i opinii publicznej nie ma w rzeczywistości pojęcia o sytuacji na Bliskim Wschodzie. Przekonał mnie o tym znajomy dziennikarz żydowski, major armii izraelskiej, który po wizycie w USA oświadczył, że też tak by chciał, jak Żydzi w Nowym Jorku - „robić pieniądze i modlić się”. Autor tych słów przez pięć tygodni walczył o życie, gdy pocisk przeciwpancerny trafił czołg, którym dowodził w Libanie, na terytoriach okupowanych przez Izrael. Stwierdzenie prezydenta Busha juniora, iż nie ma on zamiaru „odpalić rakiety kosztującej dziesięć milionów dolarów w pusty namiot wartości dziesięciu «zielonych», by trafić wielbłąda w t...” - być może świadczy o trzeźwym spojrzeniu na sytuację, ale nie oznacza jeszcze zmiany amerykańskiej polityki zagranicznej i wychodzenia z izolacji w Wieży Samozadowolenia.

MAREK BRZEZIŃSKI

OWACJE W WARSZAWIE! A PARYŻ OCZEKUJE

Niemen śpiewa Norwida - tego koncertu oczekuje polska publiczność... Niespodziewana choroba Artysty spowodowała przesunięcie terminu na 20 października. Spotkanie z Czesławem Niemenem, który ostatnimi laty koncertuje niesłyszanie rzadko, zawsze jest wydarzeniem artystycznym. Dwa koncerty - w Paryżu i Warszawie - stanowią mocny akord jubileuszowych uroczystości Norwidowskich, organizowanych przez Instytut Dziełnictwa Narodowego.

Entuzjastyczne recenzje podsumowują warszawski koncert Niemena „Pieśń od ziemi naszej...”, zamykający festiwal „Norwid Bezdomny”, w ostatnią sobotę września. Publiczność zgromadzona w Teatrze Polskim usłyszała i zobaczyła 62-letniego Artystę - najlepszego polskiego piosenkarza XX wieku - w świetnej formie i przyjęła owacyjnie! Głównym bohaterem koncertu był jednak... Norwid. Już ponad trzydzieści lat Poeta i Kompozytor, stanowią nierozdzielny duet. Interpretacja Niemena podkreśla współczesność odniesień i ponadczasowość tej poezji. Dziennikarz „Rzeczpospolitej” konstatuje: „Za sprawą poezji Norwida stał się on [koncert] wieczorem pięknego, wiecznie żywego słowa, za sprawą własnych utworów Niemena (m.in. „Terra deflorata”, „Zezowata bieda”, „Pod pięścią DTP”) prezentacją znakomitego artysty - wciąż niepokornego, nie poddającego się koniunkturalom, niekiedy egotycznego, zawsze jednak oddającego swą twórczością sprawiedliwość światu. Takiemu, jakim jest naprawdę”.



Koncert „Pieśń od ziemi naszej” - który przygotowała Agencja SOS Music, przy współpracy Polskiej Misji Katolickiej i Instytutu Polskiego - usłyszymy w sobotę 20 października o godz. 20.30 w kościele polskim (263 bis, rue Saint-Honoré). Dzień wcześniej, 19 października, Czesław Niemen spotka się ze swoją publicznością w Instytucie Polskim.

(AZA)

Sprzedaż biletów prowadzi: FNAC, Carrefour, France Billet. **Informacje:** „mythe presse” relations presse & publiques - tel. 01.45.25.22.51.

ŚWIATOWE FORUM MEDIÓW POLONIJNYCH

Nieoczekiwanie znalazłam się po raz pierwszy, na IX już Forum i z entuzjazmem popieram tę wspaniałą inicjatywę spotkań Polaków z kraju i zagranicy. Nasze polskie rozproszenie po całym świecie znajduje tutaj pewną syntezę, przedstawiając niezaprzeczalne bogactwo - niekiedy związane nawet z trudnościami - jakim możemy i powinniśmy się nawzajem obdarzać.

Różne bywają odejścia, odloty, odjazdy, różne też bywają powroty. Te same jednak łączą nas nostalgiczne, te same myśli o Polsce. Jest to synteza naszej polskości - poprzez pryzmat różnorodności przeżyć, poprzez integrację z innymi kulturami, przez różnorodne języki. Z pewnością jest to siła, o której powinniśmy pamiętać. I takie właśnie spotkania w Kraju jak to, gdzie język, oddech, codzienność stają się naszą wspólną polską rzeczywistością, znakomicie temu służą.

Tarnów, miasto „biskupie” (mieszka tu dzisiaj prawie 120 tys. osób), ze swą wspaniałą historią, z katedrą i seminarium duchownym, z którego na cały świat podążają misjonarze, ze swą Starówką przepięknie ostatnio odnowioną, przyciąga nie tylko turystów z Polski. A jego diecezjalne muzeum jest najstarszym i jednym z najbogatszych w regionie, by wspomnieć choćby Pietę z Biecha z XIV w.

Biskup tarnowski Wiktor Skworec odprawił w katedrze Mszę św. w intencji rozpoczynającego się Forum. W homilii zapowiedział do dziennikarzy: „Mówcie nam prawdę o nas, nawet bolesną. Dziękuję wam za podejmowanie tej krytycznej



(FOT. KATELINA W TARNOBREZIE)

funkcji wobec kraju. Z daleka, z perspektywy odległości widzenie może lepiej. Dziękuję wam za to, że walczyście, by Polska nie zginęła! Skromność biskupa Skworec, a zarazem głębia jego słów skłaniają nas do pozytywnego ocenienia wielu spraw, bo któż z nas nie potknął się czy nie potyka nadal? A inne kraje, które przecież dobrze znamy, też mają swoje słabości. Chciałoby się więc po takich słowach widzieć tylko dobro, a kiedyś, dopiero gdy Polska będzie znowu silna mówić o jej słabościach, niedociągnięciach.

Odwiedziliśmy Kielce ze wspaniałym Pa-



(FOT. KIELCE - PAŁAC BISKUPI)

łacem-Muzeum Biskupów Krakowskich, obejrzelśmy świetny występ taneczny kieleckiego Teatru Tańca, jak też Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego. Łódź przywitała nas w Pałacu Poznańskim, gdzie mieści się część Muzeum Narodowego, z pamiątkami po Arturze Rubinsteinie, Julianie Tuwimie i Władysławie Reymontcie (na ulicy Piotrkowskiej oficjalnie odsłonięto nową rzeźbę „Kufer Reymonta”). Łódź i region łódzki były głównym tematem naszego Forum. Nie sposób więc pominąć Łowicz, Lipce Reymontowskie, skansen w Małtrzycach z łowickim weselem, zakład produkcyjny ceramiki Paradyż, skierniewickie Targi Kwiatów, Warzyw i Owoców, Rogów ze swym Arboretum i muzeum leśnym, Nieborów z pałacem Radziwiłłów, ➔➔➔



Polacy na Zachodzie

STELLA-PLAGE:

WALNE ZEBRANIE FUNDACJI JANA PAWŁA II

W słoneczny, choć już chłodny niedzielny poranek 9 września zebrał się licznie w kaplicy w Stella-Ma-

że wzniosłych chwil, oddając cześć i chwałę Piotrowi XXI wieku.

W modlitwie powszechnej prosiliśmy



ris, aby rozpocząć kolejne robocze spotkanie Fundacji Jana Pawła II. Uroczystą Eucharystię koncelebrował ks. Józef Kuroczycki wraz z goszczącym w ośrodku ks. kapłanem Krzysztofem Kowalczykiem. Mszę św., jak zawsze, rozpoczęła przepięknym śpiewem Lucie Adam-Ditte słowami pieśni Zofii Jasnoty:

Prowadź Go Panie w pochmurnych czasach
Gdy gniew narasta w podszeptach zbrojeń
Gdy życie ludzkie jest pełne lęku
By został dla nas ojcem pokoju
Papież zna człowieczy los
W niebo kieruje okrucieństwo
Strzeże wciąż Bożych dróg
By duch nie kłaniał się materii...

Mimo iż pieśń ta towarzyszy Papieżowi naszych czasów od początku jego pontyfikatu, to za każdym razem wprowadza nas w specyficzną, niezapomnianą, odświeżającą atmosferę tamtych historycznych, jak-

Boga, aby mimo podeszłego już wieku Papieża i jego zmęczenia apostolską działalnością, dzieło Jana Pawła II było kontynuowane, abyśmy tak jak on potrafili zaufać Maryi i kroczyć odważnie przez życie, głosząc bliźniemu Dobrą Nowinę. Aby szeregi Fundacji wsparli młodzi oraz aby zadania i cele jej były zawsze realizowane. (...)

Kolejno omówiono planowane podróże i imprezy:

- podróż do dawnej Jugosławii (Medjugorje) i do Rzymu w dniach 18-26 października 2001;
- podróż do Kanady w czerwcu 2002 (dziesięciodniowa wycieczka do Toronto, Quebecu, Ottawy i nad wodospad Niagara);
- spotkanie 10 marca 2002 w Vaudricourt z uczestnictwem nuncjusza apostolskiego we Francji.

Następnie głos zabrała zastępca przewodniczącego, pani C. Tomkiewicz z Paryża. Podzieliła się swoimi przeżyciami z Ka-

tolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie uczestniczyła we wręczeniu tytułu doktora *honoris causa* osobistemu sekretarzowi Papieża, bp. Stanisławowi Dziwiszowi.

Przypomniano o rozwoju Domu Studenta w Lublinie, który zostanie wkrótce - dzięki ofiarom Fundacji - powiększony o dwa kolejne budynki. W tym roku akademickim odnotowano 240 chętnych do odbycia studiów na KUL, na zaledwie 20 możliwych miejsc. Naszym obowiązkiem jest zrobić wszystko, aby tych miejsc było w przyszłości więcej.

W kwietniu tego roku Fundacja Jana Pawła II otworzyła w Waszyngtonie, z udziałem prezydenta G. Busha i Polonii amerykańskiej, Centrum Kultury Chrześcijańskiej.

Przewodniczący fundacji przypomniał o książce wydanej z okazji dziesięciolecia działalności Fundacji Jana Pawła II we Francji, o podróżach na Capri, do Rzymu, Pragi, Wiednia i Budapesztu, jak również o podróży do Ziemi Świętej i Jordanii w Roku Świętym. Wspominał również o wizycie abp. Szczepana Wesołego i o ofiarach wysłanych do Rzymu.

Sekretarka fundacji, pani W. Zamiara wspominała o nieprzewidzianych zmianach noclegowych podczas wycieczki do Izraela, wywołanych wybuchem wojny izraelsko-palestynskiej. (...)

Nam wszystkim dzisiaj potrzeba odwagi, miłości i wytrwałości w dążeniu drogą prawdy Chrystusowej, ale przede wszystkim potrzeba sił papieżowi Janowi Pawłowi II w ewangelizacji świata.

Prowadź Go Chryste w splątanych czasach
Gdy ciągle kłamstwo prawdę zasłania
By idąc pierwszy po moście krzyża
Był dla nas zawsze ojcem wytrwania

Prowadź go Duchu przez kontynenty
Prowadź go w ludów misyjnych dzieje
Niechaj im niesie moc wiary świętej
Następca Piotra, Papież nadziei.

ALEXANDRA GAPSKA

SKŁADKA NA POWODZIAN

Ks. Jan Socha CM -
Parafia polska Les Gautherest - 1610 frs

→→ Sromów z ludowym muzeum Juliana Brzozowskiego... Polacy z różnych krajów przedstawiali ciekawe, konkretne plany dla Polski. Polonia kanadyjska obiecała odbudować szkołę uszkodzoną podczas ostatnich powodzi w południowej Polsce. W Senacie, w ostatnim dniu Forum, Polacy ze Wschodu ze łzami i wzruszeniem dziękowali za ufundowany im wspaniały pobyt w kraju, za to że odkrywają Polskę, o której tylko śnili. Natomiast ci z Zachodu, ze Stanów Zjednoczonych czy Kanady, jakby się skarżyli, że traktuje się ich trochę po macoszemu. A my, z Europy, po prostu rozumieliśmy i tych, i tamtych. Na Wschodzie przetrwała rodzima kultura, język i wiara. Na Zachodzie często dzieci zapominają już kraj ojców.

Na moment chciałoby się powrócić po tych słowach do pierwszego dnia Forum w Tarnowie, gdzie płk Witek opowiadał z przejściem o 186 letniej historii swego Pułku Strzelców Konnych, proponując utrwalenie historycznej bitwy pod Kockiem według przedstawionej we Wrocławiu Panoramy Racławickiej. Mówił przy tym: „Naród, który nie zna swej historii jest narodem martwym. Naród, który nie szanuje swojej historii, staje się szybko niewolnikiem”. I jeszcze: „Gdy nie będzie świątych Polaków nad Wisłą, nie będzie także i Polski”. Oto przestroga dla nas i dla przyszłych pokoleń.

Na zakończenie tej bardzo osobistej relacji chciałabym serdecznie podziękować

wszystkim w Polsce za wspaniałą organizację, za uśmiech i entuzjazm, którymi nas darzyli, za wiarę, że będzie dobrze i że nie jest całkiem źle, za to, że pokazali nam niezłomnych, wspaniałych Polaków (takich jak Julian Brzozowski ze Sromowa i Wiktorii Supera z Amatorskiego Zespołu Regionalnego w Lipcach Reymontowskich), za wspaniałych polskich żołnierzy zawsze gotowych bronić ojczyzny. Jakże nie pomyśleć o tym, skoro IX Forum zakończyło się 11 września w radości, a 11 września cały świat pogrążył się w żałobie po zamachach terrorystycznych w Nowym Jorku i Waszyngtonie.

LUCJA HOBORA

KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres Redakcji „GK”: 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris)

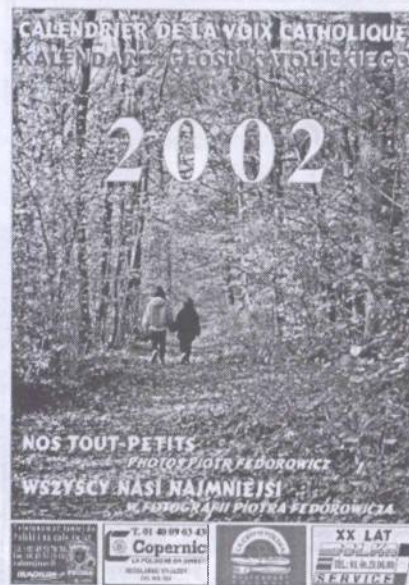
„WSZYSTY NASI NAJMNIJSI” KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2002 R. -

„PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA G.K.”

ILOŚĆ: w cenie po **25 FRS (3,81€)** za 1 egz.(koszt przesyłki wliczony). **Razem:** frs

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla VOIX CATHOLIQUE) ☐ przekaz ☐ gotówkę ☐

okruszki życia

ŚCIEŻKI ŻYCIA

Angelo Roncalli był przez wiele lat nuncjuszem apostolskim we Francji i dokonał bardzo wiele. Później zaledwie parę lat był papieżem i dokonał jeszcze więcej, bo zwołanie soboru było rzeczą na pewno niemałą.

Jako nuncjusz spotykał się od czasu do czasu z przełożonymi Seminarium Polskiego w Paryżu, którego powstanie byłoby niemożliwe bez jego pomocy. Dzięki jednemu z tych spotkań stała się znana historia jego powołania do kapłaństwa.

- Moje powołanie - zaczął ni stąd, ni z owąd - zawdzięczał przede wszystkim... - zamilkł i z uśmiechem spojrzał na zgromadzonych. Wszyscy nastawili uszu, oczekując czegoś sensacyjnego.

- ...Bogu - dokończył zupełnie zwyczajnie. A wszyscy poczuli się trochę zawstydzeni, że spodziewali się czegoś innego.

- Później - ciągnął dalej - mojej matce, bo była bardzo świątobliwa, ale zaraz po niej... Na pewno nie zgadzacie: Sienkiewiczowi.

- Sienkiewiczowi? - zapytali chórem.

- Właśnie tak. Kiedy w młodości pytałem siebie, jaką życiową drogę wybrać, wydano po włosku „Quo vadis” i „Trylogię”. W żadnej innej książce dobro nie jest tak pociągające a zło tak zniechęcające, jak w powieściach Sienkiewicza. A jego bohater jest bohaterem nie tylko dla Polski. On jest, a właściwie powinien być bohaterem dla całego świata.

- Kto? Winicjusz? - zapytał ksiądz rektor Banaszak.

- Nieee.

- Może Zagłoba? - ktoś podsunął postać największego kpiarza w „Trylogii”, bo doskonale znali ogromne poczucie humoru przyszłego papieża.

- Jak to kto? - zdziwił się Roncalli. - Pan Wołodyjowski.

*

Niekiedy Bóg powołuje na głównej drodze, jak Szawła na drodze do Damaszku. Zwykle jednak czyni to na jakiejś ustronnej ścieżce.

KS. STANISŁAW WAWRZYSZKIEWICZ

DZIEŃ SKUPIENIA W VAUDRICOURT

Zarząd Związku Bractw Różańcowych
i Ks. dyrektor Antoni Ptaszkowski
serdecznie zapraszają Bractwa Różańcowe

23 PAŹDZIERNIKA DO VAUDRICOURT NA DZIEŃ SKUPIENIA.

Program: Msza św. o godz. 10³⁰, wspólny obiad od godz. 12⁰⁰; od godz. 15⁰⁰ będziemy uczestniczyć w nabożeństwie przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, rozważając tajemnice różańcowe. Powrót przewidziany ok. godz. 17³⁰.

ELŻBIETA DEUBAK - SEKRETARKA ZWIĄZKU

PODZIĘKOWANIE

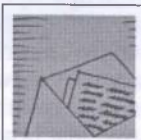
Przewielebny Ks. prał. St. Jeż - Rektor
Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Czcigodny Księżu Rektorze!

Proszę przyjąć wyrazy serdecznych podziękowań za dar pieniędzy w kwocie 20 tys. franków na rzecz powodzian z terenu Diecezji Kieleckiej. Pomoc ta dla nas, szczególnie jednak dla tych, którzy stracili swój dobytek a czasami dom, w którym mieszkali jest wyrazem solidarności i życzliwej pamięci. Za tę życzliwość i pomoc Księdzu Rektorowi przekazuję wyrazy wdzięczności.

Jednocześnie dziękuję za dar pieniężny przekazany przed dwoma laty przez ks. dr. Tadeusza Śmiecha na rzecz Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach.

Bp Kazimierz Ryczan, Kielce



Association Les Amis de la Famille 1999

ORGANIZUJE

W PARYŻU 17 LISTOPADA 2001 R.

III KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

o tematyce religijnej, patriotycznej, rodzinnej.

Zaprasza do:

- * udziału wszystkich chętnych bez względu na wiek i poziom wykształcenia muzycznego
- * uczestnictwa jako miła publiczność
- * współpracy w przygotowaniu programu artystycznego.

Zgłoszenia piosenki konkursowej do 25 października 2001 r.

Szczegółowe informacje: tel./fax: 01 48 05 97 44.

Sponsorzy: COPERNIC, ASS. CONCORDE, PINTEL JOUETS LIBRAIRIE POLONAISE A PARIS.

Stowarzyszenie Przyjaciół Rodziny proponuje również:

*Niedzielne Spotkania

wokół zagadnień „Miłość, małżeństwo, rodzina” (także przygotowanie do ciąży, porodu i karmienia naturalnego oraz porady).

* Spotkania dla dzieci

„Po polsku” - literatura polska, plastyka, rytmika i taniec.

*Kursy tańca towarzyskiego - walc, tango, rumba, cha-cha-cha, samba, jive, rock-and-roll i inne.

* Zajęcia z języka francuskiego - dla początkujących i zaawansowanych.

TV POLONIA

15 - 21. 10.2001

PONIEDZIAŁEK 15.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Polskie smaki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Wszystko gra - dla dzieci 9²⁵ Jest jak jest - serial 9⁵⁰ M jak miłość - serial 10³⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 11⁰⁰ Koncert kabaretowy FAMA 2001 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tam, gdzie święte sosny - reportaż 12⁴⁰ Zaginione skarby - reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Biografie 14¹⁰ Chciałbym namalować całe swoje życie - reportaż 14³⁰ Rozstaje 2001 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Małe ojczyzny 15⁴⁰ Renata Przemyk - piosenki 16⁰⁵ Zawsze wracam do Zagórowa - reportaż 16³⁰ Kundle i reszta - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Sportowy tydzień 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Kaukaskie barwy - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sława i chwała - serial 21⁰⁰ Jestem - program rozrywkowy 21⁴⁰ Zawsze wracam do Zagórowa - reportaż 22⁰⁵ Program krajoznawczy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuką na ty 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Kaukaskie barwy - reportaż 1¹⁵ Przypadek kilka wróbla Ćwirka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Sława i chwała - serial 3³⁰ Jestem - program rozrywkowy 4¹⁰ Zawsze wracam do Zagórowa - reportaż 4³⁵ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Chciałbym namalować całe swoje życie - reportaż

WTOREK 16.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Dzieci dzieciom - dla dzieci 9²⁰ Tęczowa bajeczka 9³⁰ Ale heca - dla dzieci 10⁰⁰ Sława i chwała - serial 11⁰⁰ Ze sztuką na ty 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Spotkania z tradycją 12⁴⁰ Konwencje teatralne 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Sportowy tydzień 14²⁵ Park radiologiczno-ekologiczny - reportaż 14⁴⁰ Dzwonnik 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 15³⁰ Nagroda Literacka NIKE 2001 16²⁵ Nawrócenie i powołanie - reportaż 16⁴⁰ Sztuka to nie to, co się widzi - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Dzieci dzieciom - dla dzieci 17⁴⁰ Tęczowa bajeczka 17⁵⁰ Awantura o Basię - serial 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 20²⁵ Forum Polonijne 21²⁵ Wieczór z Jagielskim 22¹⁰ Film animowany 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Mondo Migliore - film dok. 23⁵⁵ Forum 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wiadomości 1¹⁵ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Sukces - serial 2⁵⁵ Forum Polonijne 3⁵⁵ Wieczór z Jagielskim 4⁴⁰ Film animowany 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Park radiologiczno-ekologiczny - reportaż

ŚRODA 17.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Wyprawa z Azymutem 9²⁵ Wszystko gra - Fortepian - dla dzieci 9⁴⁰ Awantura o Basię - serial 10⁰⁰ Sukces - serial 10³⁰ Mondo Migliore

- film dok. 11³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dary i ludzie - film dok. 12²⁵ Wieści polonijne 12⁴⁰ Rozmowy na nowy wiek 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Forum 14²⁵ Katedra w Sosnowcu - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Podróże kulinarne 15³⁵ Muzyka łączy pokolenia 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Wyprawy z Azymutem 17⁵⁰ Noddy - serial 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Echo - dramat 21³⁰ Z tradycją w tle - reportaż 22⁰⁰ Katalog zabytków 22¹⁰ Forum Polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ogród sztuk - magazyn 23³⁰ Ktokolwiek widział... 0¹⁵ Sztuka to nie to, co się widzi - reportaż 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Guccio i Cezar 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Echo - dramat 4⁰⁰ Z tradycją w tle - reportaż 4³⁰ Katalog zabytków 4⁴⁰ Forum Polonijne 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ Katedra w Sosnowcu - reportaż

CZWARTEK 18.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Julek i zwierzęta - dla dzieci 9¹⁵ Noddy - serial 9⁵⁰ Echo - dramat 11²⁰ Wieczór z Jagielskim 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Ogród sztuk - magazyn 12⁴⁰ Sekrety zdrowia - magazyn 12⁵⁵ Kwadrans na kawę 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Ktokolwiek widział... 14²⁵ A było nas tysiące - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ballada o Janku Siegiedzie 15³⁰ Upiorne spotkanie z Balladą 16³⁰ Dekolt - Archiwum polskich wydarzeń kulturalnych 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Przewodnik Włóczykija - dla dzieci 17⁴⁰ Dzieło arcydzieło - dla dzieci 17⁵⁰ Słoneczna włócznia - serial 18¹⁵ Kuchnia wróżki - dla dzieci 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Polskie smaki 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Teatr na wesoło - Ich głowy 21³⁵ Wielki Piknik Dwójki: Beata Kozidrak 21⁵⁰ Dzień jak co dzień - reportaż 22⁰⁰ Szczerść za szczerść - film fab. 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuką na ty 23⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Polskie smaki 1¹⁵ Jeź Kleofas 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr na wesoło: Ich głowy 4⁰⁵ Wielki Piknik Dwójki: Beata Kozidrak 4²⁰ Dzień jak co dzień - reportaż 4³⁰ Szczerść za szczerść - film fab. 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ A było nas tysiące - reportaż

PIĄTEK 19.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Spacer z dziadkiem - dla dzieci 9²⁰ Kolorowe nutki - dla dzieci 9³⁰ Słoneczna włócznia - serial 10⁰⁰ Fredek uszczęśliwia świat - film fab. 11¹⁵ Dzień jak co dzień - reportaż 11³⁰ Szczerść za szczerść 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 12⁴⁰ Klechdy i bajania 13⁰⁰ Od A do Z 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 14²⁵ Rok obrzędowy: ziola, krzyże i wosk 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Kulisy wojska 15³⁵ Tata, I love you - film dok. 16³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Spacer z dziadkiem -

dla dzieci 17⁵⁰ Zabawy językiem polskim - teleturniej językowy 18¹⁵ Klub Pana Rysia 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Nasz przyjaciel Mietek 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Plebania - serial 20³⁰ Kraków Wyspiańskiego - film dok. 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Kabaret Starszych Panów 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Pamiętnik rodzinny - Pierwszy krzyk - serial dok. 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Nasz przyjaciel Mietek 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Plebania - serial 2⁵⁵ Kraków Wyspiańskiego - film dok. 3²⁵ Hity satelity 3⁴⁵ Kabaret Starszych Panów 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Rok obrzędowy

SOBOTA 20.10.2001

6⁰⁰ Wielka miłość Balzaka - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Tradycje: Kościół z kamiennej litanii 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Lecznica pod św. Franciszkiem - serial dok. 8⁴⁵ Ziarno 9¹⁰ Król zwierząt - teleturniej dla najmłodszych 9³⁵ Plebania - serial 10⁰⁰ Kraków Wyspiańskiego - film dok. 10²⁵ Uczmy się polskiego 11⁰⁵ Klan - serial 12²⁰ Dzieje kultury polskiej: Złoty Wiek (XVI w.) - film dok. 13¹⁰ Podróże kulinarne 13³⁵ Mapeciatka - serial 14⁰⁰ Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Jest jak jest - serial 15³⁰ Kulisy PRL - u 15⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 16¹⁰ Wielki Piknik Dwójki: Beata Kozidrak 16²⁵ Tam gdzie jesteśmy 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Maanam - Klucz - koncert 18⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 18⁵⁰ Program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Panny z Wilka - dramat 21⁵⁰ Love - program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Benefis Ireny Kwiatkowskiej 23⁵⁰ Z tradycją w tle - reportaż 0²⁵ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Przypady Misia Colargola 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Panny z Wilka - dramat 3⁵⁰ Love 4²⁵ Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ Kulisy PRL-u 5⁵⁰ Hity satelity

NIEDZIELA 21.10.2001

6¹⁵ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Tam gdzie jesteśmy 7³⁵ Spotkania z tradycją 8⁰⁵ Fraglesy - serial 8³⁰ Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego 9⁰⁰ Literatura według Długosza - Jan Andrzej Morsztyn - widowisko poetyckie 9²⁵ Złotopolscy - serial 10²⁰ Wspomnień czar: Głos pustyni - film fab. 11⁴⁰ Dary i ludzie - film dok. 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czesy - magazyn katolicki 12²⁵ Otwarte drzwi 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Teatr Młodego Widza: Łukasz 14⁴⁵ Upiorne spotkanie z Balladą 15³⁵ Biografie 16²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ M jak miłość - serial 17⁵⁵ Turniej satyryków Północ - Południe 18⁵⁵ Ludzie listy piszą 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Bohaterowie Filmowej Wyobraźni: Agent nr 1 - dramat 21³⁵ Magazyn piłkarski „Gol” 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Czarni baronowie - film dok. 0⁰⁰ Spotkania z tradycją 0²⁵ Dary i ludzie 0⁴⁰ XXXV Festiwal im. Jana Kiepury - Krynica 2001 - reportaż 1¹⁵ Sceny z życia smoków 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Bohaterowie Filmowej Wyobraźni: Agent nr 1 - dramat 3⁴⁰ Turniej satyryków Północ - Południe 4³⁰ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podróże kulinarne



ECOLE „NAZARETH” STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie
Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.
Nowe Grupy od 12 listopada.
ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.



ANTIQUITES DU PONT NEUF

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.

Ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż
poszukujemy także obrazów malarzy polskich
i z Europy Wschodniej,
jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
Możliwość dojazdu na terenie całej Francji
18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26
(metro: Pont Neuf, Louvre, Châtelet)

Groupe international de décoration **SIGNATURE** **MURALE**
recherche peintres et plâtriers
(carte de travail en règle exigée) pour un emploi fixe et bien rémunéré.
Possibilité d'évolution dans le Groupe à terme.
Contacter notre Directeur Technique :
L. Kupczyk au 06 14 19 98 58.

SOCIETE S.E.R.

PROPONUJEMY SPRZEDAŻ I WSTAWIANIE OKIEN
na wymiar z pcv, drewna i aluminium.

**INSTALUJEMY WERANDY,
ZAMKNIĘCIA BALKONÓW, ŻALUZJE, WOLETY.**

Dysponujemy dużym wyborem okazjnych okien
o bardzo niskich cenach.
Gwarantujemy solidność oraz fachowość wykonania.

Kontakt: 01 47 31 87 17; 06 11 10 02 36.

SZUKAM PRACY:

* Pani - poważna, dobrej prezencji, mówiąca po francusku -
zamie się starszą osobą, przez kilka godzin dziennie - od
poniedziałku do piątku - w Paryżu. Tel. 01 43 48 51 34.

RZEŹBIARZ:

* wykonuje portrety i inne zamówienia - Paryż 06 84 31 31 61.

LEKCJE FRANCUSKIEGO:

* Indywidualne lekcje języka francuskiego- tel. 01 45 56 01 46.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **OMEGA** - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW. TEL. 01 48 22 45 26;
06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

NAPRAWY SAMOCHODÓW:

* Naprawy samochodów, wymiana oleju, klocków itp. - niskie
ceny. Kontakt - tel. 01 42 70 64 51.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ↔ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIALYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDANSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	POTRÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAN *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYSŁ *	ZAMBROW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

☉ - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010 Tél. 01 42 80 95 60 93, rue de Maubeuge (M ^o Gare du Nord) Fax: 01 42 80 95 59	LILLE 59800 Tél. 03 28 36 53 53 7, place Saint-Hubert Fax: 03 28 36 53 54	BILLY-MONTIGNY 62420 Tél. 03 21 20 22 75 147, Av. de la République Fax: 03 21 49 68 40
---	--	---

Site internet: www.voyages-baudart.fr

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
 - ☐ kursy zwykłe
 - ☐ kursy intensywne
 - ☐ intensywny kurs w sobotę
 - ☐ kursy „Fille au pair”
 - ☐ przygotowanie do egzaminów
 - ☐ kursy letnie
- Wysoka jakość/ niskie ceny (już od 450 F za miesiąc)
5, rue Sthrau, 75013 Paris - Sekretariat otwarty codziennie
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
zapisy przez cały rok. TEL./FAX 01 44 24 05 66
Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.

DOM DO SPRZEDANIA:

* Do sprzedania dom w bardzo dobrym stanie na trasie
Warszawa - Lublin; piętrowy, z cegły, parkiet, kryty blachą,
podpiwniczony (14 x 10 m), 7 pokoi, gaz, boazerie, balkony.
Działka 7700 m²; dodatkowe 3 budynki (500 m²); piękny ogród.
Oferty: 04 78 22 78 11; w czasie wakacji: (00 48) 608 196 579.

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE
T O U R

TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Mielec,	Bydgoszcz,	Katowice,	Sopot,
Kolbuszowa,	Częstochowa,	Kielce,	Stalowa Wola,
Łańcut,	Dębica,	Kraków,	Tarnobrzeg,
Przeworsk,	Gdańsk,	Legnica,	Tarnów,
Jarosław,	Gdynia,	Opatów,	Tczew,
Przemyśl,	Gniezno,	Opole,	Toruń,
	Gliwice,	Poznań,	Warszawa,
Białystok,	Grudziądz,	Rzeszów,	Wrocław,
Bolesławiec,	Jędrzejów,	Sandomierz,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

Igor Kubalek - INTERNISTA MÓWIĄCY PO POLSKU,

1 Cité de la Chapelle, 75 018 Paris;
M^e La Chapelle (nr 2) lub Marx Dormoy (nr 12)
Tel. 01 64 75 87 20

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* USŁUGI FRYZJERSKIE u klientki - TEL. 06 81 83 43 24.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 03.10.2001

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejnego -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M^e Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

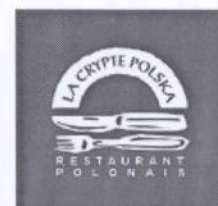
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- ☐ Rok 350 FF (53,36 €) ☐ Czekiem
☐ Pół roku 185 FF (28,20 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. 430 FF ☐ Gotówką
(65,55 €)

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

POKOLENIE PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

fol. M. Köhler

Telefonować taniej do Polski i na cały świat dzięki kartom telefonicznym IRADIUM®

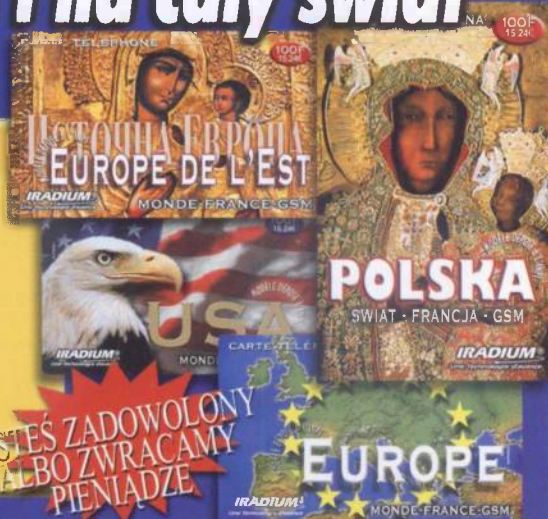
PRZYKŁAD IŁOŚCI MINUT NA KARCIE "POLSKA"

PRZYKŁAD KRAJÓW	IŁOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F	PRZYKŁAD KRAJÓW	IŁOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F
POLSKA	120	AUSTRALIA	333
POLSKA GSM	90	AUSTRIA	303
NIEMCY (Germany)	454	BELGIA	303
USA +GSM	454	DANIA (Danemark)	303
FRANCJA	454	HISZPANIA (Spain)	303
KANADA	400	WŁOCHY (Italia)	303
ANGLIA (GB)	333	NORWEGIA	303

Informacje o taryfach/Fakturowanie/Obsługa klientów: 7 dni w tygodniu albo u sprzedawcy karty

Sprzedaj korespondencyjną (minimum 4 karty)
Proszę wysłać zamówienie (+ czek) na adres:
Iradium SA, 111 ave. Victor Hugo 75116 Paris.

Poszukujemy dystrybutora naszych kart we Francji: 01 45 53 70 70
Fax : 01 45 53 19 10 - iradium@noos.fr



IRADIUM®
Najnowocześniejsza technologia
RCS Paris 863 123 785